Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera“ Lwów.

Telefon Redakcyi Nr. 159.
Telefon Administracyi 1201.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna“) i o godzinie 2 popołudniu.

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii: miesięcznie . 2 K 50 h. | z dwukrotną 3 K — h. kwartalnie . 7 „ 50 „ | wysyłką . . 9 „ — „ rocznie . . 30 „ — „ | pocztową . 36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 585. Lwów, poniedziałek dnia 18. marca 1912. Rok II.

Walny Zjazd Polskiej Demokracyi odbędzie się we Lwowie w niedzielę dnia 24 bm. w gmachu Ligi Pomocy przemysłowej przy ul. Pańskiej.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Sprawy wewnętrzne.

Polacy a Niemcy.

Wiedeń. (Tel. wł.). Gazeta poniedziałkowa „Morgen“, omawiając niebezpieczeństwo zawikłań parlamentarnych z powodu trudności, jakie się wyłoniły przy ustaleniu porządku dziennego, w ostrych słowach zarzuca rządowi bierność i polemizuje z wczorajszym artykułem „Fremdenblattu“, stwierdzającym, że rząd uprawia wobec parlamentu politykę czynną i nie zrzeka się inicyatywy. „Morgen“ formułuje także szereg zarzutów pod adresem Polaków, którzy rzekomo chcą wywrzeć nieuzasadnioną presyę na Niemców.

Wogóle część prasy niemieckiej w sposób bardzo niepolityczny rozdmuchuje sprawę nieporozumień między Polakami i Niemcami, nie zważając na to, że tego rodzaju sprawozdawstwo nie może się przyczynić do usunięcia nieporozumień. Prasa niemiecka powinna tem ostrożniej sprawę tę traktować, ponieważ — jak już doniosłem — pertraktacye między Kołem a Związkiem narodowym znajdują się na najlepszej drodze, a porozumienie jest już prawie zapewnione.

„Sonn- und Montagszeitung“ staje dziś w przeciwieństwie do gazety poniedziałkowej „Morgen“, w obronie rządu i stwierdza, że właśnie aktywnej polityce rządu ma Izba wiele do zawdzięczenia. „Sonn- und Montagszeitung“ wskazuje przytem na korzystny stan rokowań ugodowych czesko-niemieckich, który w pierwszym rzędzie jest zasługą czynnej polityki rządu.

Nauczyciele czescy za ugodą z Niemcami.

Praga. (Tel. wł.). Wczoraj odbyło się w Czechach około 200 zgromadzeń czeskich organizacyi nauczycielskich, na których uchwalono jednobrzmiące rezolucye, wskazujące na to, jaką ogromną odpowiedzialność biorą na siebie ci posłowie, którzy starają się przeciwdziałać ugodzie czesko-niemieckiej.

Audyencye u cesarza.

Wiedeń. (Tel. wł.). Cesarz przyjął wczoraj na audyencyi prezydenta ministrów hr. Stürgkha, ministra finansów Zaleskiego i ministra spraw zagranicznych hr. Berchtolda.

Potem zjawiło się u cesarza pięciu nowo-mianowanych członków Izby posłów.

Wiec Kobiet austryackich.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszy wiec kobiet wysłały delegacye wszystkie komitety kobiece, z wyjątkiem komitetu kobiet czeskich. Przed południem odbyła się poufna konferencya delegatek, na której uchwalono żądać aktywnego i pasywnego prawa głosowania do parlamentu dla kobiet. Wieczorem odbyło się zgromadzenie publiczne, w którem wzięło udział kilkaset kobiet. Stawiły się główne przywódczynie ruchu kobiecego, z panią Maryą Heinisch na czele.

Z Galicyi przybyły delegatki polskiego komitetu (obejmującego Związki równouprawnienia kobiet Lwowa, Krakowa, Jasła, Gorlic i N. Sącza) pp. Gerzabkowa i Bujwidowa, delegatki „Komitetu pracy obywatelskiej kobiet“, p. Dulębianka ze Lwowa i Jabłońska z Krakowa, dalej wysłanniczki komitetów z Jasła, Gorlic i N. Sącza. Najpierw odbyła się konferencya przybyłych pań, później publiczne zgromadzenie przy udziale kilkuset uczestników. Obrady zjazdu zagaiła pani Herzfelder (Wiedeń).

Między innemi wygłosiła p. Bujwidowa referat po polsku, przedstawiając konieczność zespolenia się wszystkich kobiet. P. Dulębianka wygłosiła dłuższą mowę o polskim ruchu kobiecym, wywodząc, że kobiety polskie wiele cierpią skutkiem stosunków panujących w kraju, w Polsce prowadzą kobiety namiętną walkę, a uświadomienie polskich kobiet jest bardzo wysokie.

Przemawiała również p. Gerzabkowa. Uchwalono następnie jednogłośnie ułożoną w języku niemieckim, polskim i słoweńskim rezolucyę tej treści:

„Delegatki komitetów kobiecych różnych krajów i narodów Austryi, zebrane na wspólnym zjeździe w Wiedniu, protestują przeciw wykluczaniu nadal kobiet od udziału w politycznych, ustawodawczych, administracyjnych czynnościach państwa i żądają wraz z usunięciem § 30 ustawy o stowarzyszeniach i zgromadzeniach słowa „kobieta“ (Frauensperson) rozszerzenia powszechnego, czynnego i biernego prawa wyborczego do parlamentu na wszystkie kobiety, gdyż jako współobywatelki tego państwa powinny one i muszą one mieć bezpośredni wpływ na rządy, życie gospodarcze i społeczne, ponosząc wszystkie ciężary państwowe. Apelują do rządu, aby jak najrychlej wniósł w parlamencie odpowiednie przedłożenie i wyrażają nadzieję, że kobiety nie będą nadal pozbawione należnych im praw obywatelskich“.

Praga. (Tel. wł.) Dziś odbyły się tu zgromadzenia zastępczyń wszystkich czeskich organizacyi kobiecych. Na zgromadzeniach tych żądano czynnego i biernego prawa głosowania kobiet do Sejmu czeskiego.

Rezolucye zostaną przedłożona namiestnikowi Czech ks. Thunowi i prezydentowi ministrów hr. Stürgkhowi.

Kandydatura kobiety do sejmu czeskiego.

Praga. (Tel. wł.) Między licznymi kandydatami czeskich stronnictw, ubiegającymi się o mandat sejmowy po zmarłym pośle dr. Skarda w Nimburgu znajduje się także jedna kobieta, nauczycielka Marya Trnka. Już w najbliższym czasie odbędzie panna Trnka zgromadzenia wyborcze.

Sprawy zagraniczne.

Wojna włosko-turecka.

Warunki pokojowe Włoch.

Konstantynopol. (TBK.) Porcie znane już są, dzięki pośrednictwu dwu ambasadorów, z których jeden otrzymał oficyalne doniesienie od swego ministra spraw zagranicznych, warunki pokojowe Włoch.

Główne warunki są: Odwołanie wojsk tureckich, uznanie aneksyi Libii. Natomiast Włochy gotowe są przyznać Turcyi pewne korzyści, które zwą koncesyami, jak wynagrodzenie pieniężne, uznanie władzy kalifa na polu religii i inne.

Z poinformowanego źródła słychać, że Porta po wczorajszej radzie ministrów poleciła swym ambasadorom zawiadomić mocarstwa, iż te warunki pokojowe uważa za niemożliwe do przyjęcia.

Strajk górników w Westfalii.

Essen. (Tel. wł.). Liczba strajkujących w Westfalii zmniejsza się z każdym dniem. Wczoraj tysiące robotników strajkujących otrzymały doniesienie od zarządów kopalnianych, że uważa się ich za wydalonych, z powodu złamania kontraktu. Płace tych robotników za 6 tygodni zostają zatrzymane.

„Kölnische Zeitung“ donosi, że strajk prawdopodobnie już w najbliższych dniach się skończy, ponieważ okazało się, że zapasy węgla dłużej potrwają niż zapasy pieniężne w kasach strajkujących. Mimo wszystko jednak, przywódcy robotników oświadczyli wczoraj na zgromadzeniach, że strajk prawdopodobnie potrwa jeszcze bardzo długo.

Strajkujący oświadczyli wczoraj, że ewentualnie zadowoliliby się dziesięcioprocentowem podwyższeniem płac, któreby miało nastąpić natychmiast, i przyrzeczeniem dalszego pięcioprocentowego podwyższenia z dniem 1. kwietnia.

Strajk górników w Saksonii.

Drezno (Tel. wł.). Ponieważ pracodawcy nie zgodzili się na żądania robotników, wybuchnie prawdopodobnie już dziś lub jutro strajk w zagłębiu saskiem.

Po górnikach — kolejarze i robotnicy okrętowi.

Londyn (Tel. wł.). „Evening Standard“ donosi, że Anglii grozi wybuch strajków w o wiele większym stylu, niż strajk górników. Mianowicie

robotnicy w warsztatach okrętowych Londynu jakoteż robotnicy wielkich fabryk przedmiejskich mają zamiar już na wiosnę br. wstąpić w strajk generalny, do którego przyłączą się prawdopodobnie robotnicy całego kraju. Podobno już w jesieni związki robotników obradowały nad tą kwestyą i już wówczas poczyniono pewne przygotowania.

Monarchiści portugalscy nie dają za wygraną.

Paryż. (Tel. wł.) Z Lizbony donoszą, że wojska monarchistyczne ponownie się zbierają i zamierzają wymaszerować przeciwko Lizbonie. Mimo energicznych zaprzeczeń ze strony rządu jest faktem, że na północy Portugalii rząd czyni gorączkowe przygotowania do obrony.

Kłopoty finansowe republiki chińskiej.

Londyn. (TBK). Z Pekinu donoszą: Z powodu zawarcia umowy o pożyczkę Wajwupu a bankierami angielskimi, francuskimi i belgijskimi, grupa sześciu państw nie udzieliła wczoraj zaliczki 1 miliona taelów i odroczyła cały plan finansowy dla Chin aż do końca czerwca, aby tymczasem wysłuchać rad swych rządów.

Z kraju.

Stapiński przeciw „Ojczyźnie".

Kraków. (Tel. wł.). Dziś rozpoczęła się ponowna rozprawa (odroczona we wrześniu z. r.) o obrazę czci, popełnioną drukiem, przeciw p. Nowakowi, b. odpowiedzialnemu redaktorowi „Ojczyzny" wszechpolskiej.

Oskarżycielem prywatnym jest poseł Stapiński, który poczuł się obrażony artykułem w „Ojczyźnie" z 18 września 1910 r. p. t.: „Nowinki z naszego życia", specyalnie zaś następującym jego ustępem: „Prezes ludowców sprzedał się znowu. Po kamienicach jest dom parterowy, jako dar poselski. W ciągu 2 lat prezes ludowców sprzedał się śp. Potockiemu i Hupce za mandaty i pieniądze na wybory, Czechom za 340.000 koron, rządowi i Bilińskiemu za 2 miliony koron, żydom za 150.000 koron, teraz p. Długoszowi za dom. Ile i od kogo wziął po cichu, nie wiadomo".

Oskarżyciel prywatny twierdzi, że jego interesy finansowe z ministrem Długoszem ograniczyły się tylko do tego, że p. Długosz jako kolega umożliwił mu nabycie domu przez udzielenie dobrze zabezpieczonej pożyczki hipotecznej.

Na pierwszej rozprawie oskarżony Nowak ofiarował na fakty wymienione w inkryminowanym artykule dowód prawdy, a jego obrońca dr. Rowiński postawił szereg wniosków dowodowych między innymi wniosek na przesłuchanie 30 świadków.

Na dziś zawezwani też zostali rozmaici świadkowie wśród nich minister Biliński i Długosz, poseł Hupka, dyrektor banku ludowego ze Lwowa Garfeinii. Ze świadków tych tylko dyr. Garfein nadesłał świadectwo lekarskie na dowód, że przybyć na rozprawę nie może, inni świadkowie są oczekiwani.

Rozprawie przewodniczy radca Jaśkiewicz. Oskarżyciel pryw. poseł Stapiński staje w towarzystwie obrońcy dr. Berdla, oskarżony Nowak z obrońcą dr. Rowińskim i sprowadzonym ze Lwowa dr. Pieradzkim.

Po odebraniu generaliów od oskarżonego, rozpoczęło się odczytywanie aktu oskarżenia.

Rozprawa potrwa 5 dni.

Przesłuchanie oskarżonego.

Osk. Nowak do winy się nie poczuwa. Autorem artykułu nie był, ale bierze zań odpowiedzialność. Rozpoczyna opowiadać szeroko o pakcie ludowców z konserwatystami lecz przewodniczący zwraca mu uwagę, by nie odchodził od przedmiotu. Tłumaczy następnie, że słów „Stapiński sprzedał się" nie uważa za zwrot dosłowny, iż Stapiński wziął pieniądze ale że nadużywał swych wpływów do robienia interesów.

Zarzut, że St. sprzedał się Czechom za 340.000 K tak tłumaczy, że St. tyle dostał pieniędzy z czeskich banków na Bank parcelacyjny za co uczynił zwrot polityczny w kierunku Uni słowiańskiej. Mówił o tem p. Dobija na Kolei polskiem. Dwa miliony wziął St. od rządu i od p. Bilińskiego na Bank parcelacyjny, za co robił politykę rządową. 150.000 K wziął od Länderbanku ze zrealizowanie koncesyi na Bank ludowy.

Co do interesów z p. Długoszem, opowiada oskarżony, że Długosz początkowo był zwalczany przez Stapińskiego, potem zaś był przyjęty do stronnictwa, za co ofiarował Stapińskiemu kamienicę.

Zast. dr. Bardel: Czy narodowa demokracya nie robiła nigdy sojuszów, np. ze Stojałowczykami?

Osk. odpowiada wymijająco.

Zast. dr. Bardel: Bank ludowy powstał w r. 1911. Skądże pan wiedział o tem już w roku 1910?

Osk.: Były rokowania.

P. Stapiński: Skąd pan wie, że wziąłem od konserwatystów pieniądze na wybory?

Osk milczy.

P. St.: Jakie władze stronnictwa mię nie uznawały?

Osk.: Fronda.

P. St.: Czy fronda jest władzą stronnictwa?

Osk. odpowiada wymijająco.

P. St.: Czy banki wszechpolskie, np. Bank ziemski nie brały pieniędzy z czeskick banków i czy z tego można robić zarzut sprzedajności politycznej?

Obr. dr. Pieradzki odpowiada za oskarżonego, twierdząc, że dr. Głąbiński prowadził akcyę politycznie przyjazną dla Czechów nie w tym okresie, kiedy z czeskich banków szły pieniądze na Bank ziemski.

P. Stapiński oświadcza, że jego akcya czeska przypada o wiele wcześniej od likwidacyi Banku parcelacyjnego.

Zeznania min. Długosza.

Jako pierwszy świadek zeznaje minister Długosz, zaprzysiężony — opowiada dzieje swego stosunku do stronnictwa ludowego i do Stapińskiego. W r. 1907 gdy przemysł naftowy był w upadku, producenci naftowi skłonili go do kandydowania, by drogą wpływów politycznych wpłynął na rząd i kraj celem skłonienia ich do akcyi sanacyjnej.

Świadek zdecydował się kandydować w Gorlickiem, gdzie był już jednakowoż kandydat oficyalny PSL., zwrócił się przeto z prośbą do p. Stapińskiego o poparcie tj. o cofnięcie tej oficyalnej kandydatury.

Stapiński odpowiedział odmownie, twierdząc, że nie może go popierać jako człowieka zamożnego, ponieważ powiedzianoby, że wziął za to pieniądze. Świadek mimo to kandydował wbrew oficyalnemu kandydatowi P. S. L. i został wybrany. Dopiero wówczas zwrócił się do prezydyum stronnictwa ludowego i został doń przyjęty.

Pod przysięgą stwierdza, że nigdy nie dawał pieniędzy p. Stapińskiemu a pieniądze dane na kamienicę kupioną dla stronnictwa, były zahypotekowane, podobnie jak i uzyskane ze sprzedaży tej kamienicy pieniądze użyte następnie na kupno domu w Dębnikach.

Rozprawa trwa dalej.

Sprawa Rydzyny.

Komisya poselska o hr. Henryku Potockim.

Warszawa. (Tel. wł.) „Głos Warszawski", organ oficyalny wszechpolski, donosi w depeszy z Petersburga, że 14 bm. na posiedzeniu posłów polskich do Rady państwa i Dumy rozpatrywana była sprawa rydzyńska. Po referacie p. Jarońskiego komisya uznała, że majorat rydzyński w braku agnatów nie mógł stracić charakteru dobra publicznego, a jako taki musiałby być dla nas stracony. Przyjęto też do wiadomości zobowiązanie hr. Potockiego, mocą którego przeznacza 1/3 część sumy, uzyskanej ze sprzedaży, na cele publiczne, 2/3 zaś ulokuje w Banku ziemskim w Poznaniu.

Sprawa bliższego określenia celu przekazana będzie specyalnej komisyi, złożonej z działaczy społecznych.

Ucieczka do Ameryki.

Stanisławów. (Tel. wł.) Zbiegł stąd do Ameryki Bronisław Hołdowicz, właściciel drogueryi i odpowiedzialny redaktor tygodnika „Rewera", pofałszowawszy weksle na większą kwotę. Hołdowicz, który był przedtem zarządcą drukarni Dankiewicza, puścił się był przed rokiem na spekulacye, nabywając droguerye „Nadzieja". Nie powiodło mu się jednak, więc musiał zastanowić wypłaty. Widząc, że stoi nad ruiną, pofałszował weksle na znaczną kwotę w Kasie pożyczkowej przy Tow. im. Kilińskiego i zniknął. Sąd otworzył obecnie konkurs do majątku drogueryi, jakoteż do majątku Kasy pożyczkowej, której z tego powodu grozi ruina.

Po kradzieży na dworcu stanisławowskim.

Stanisławów. (Tel. wł.) Śledztwo w sprawie tajemniczego zniknięcia 10.600 K z Kasy podręcznej na tut. dworcu nie postąpiło naprzód. Należy zaznaczyć, że funkcyonaryusza kolejow. Szudrawego wypuszczono na wolność, natomiast aresztowano podurzędnika Rajkowskiego, który krytycznego dnia wypłacał „milówki" konduktorom. Rewizye w mieszkaniach służby kolejowej odbywają się w dalszym ciągu.

Różne.

Po zamachu na króla włoskiego.

Zamach Dalby dziełem Turków?

Rzym. (Tel. wł.) Aresztowano tu młodoturka dra Jaczita, pod zarzutem wspólnictwa w zbrodni Dalby. Miał on być wysłannikiem komitetu młodotureckiego, najętym do wyszukania morderców wśród anarchistów.

Demonstracya przeciw sufrażystkom.

Glasgow. (Tel. wł.) Wczoraj przyszło do wielkich wykroczeń przeciwko sufrażystkom. Demonstranci pociągnęli przed dom organizacyi kobiecej i wybili wszystkie szyby, wyrządzając przy tem bardzo znaczne szkody. Dopiero policyi udało się rozproszyć tłum demonstrantów.

Przedłużenie konwencyi cukrowej.

Bruksela. (TBK). Wczoraj delegaci rządów podpisali układ, mocą którego przedłuża się konwencyę cukrową z 5 marca 1905 na lat pięć od 1. września 1913 począwszy. Nadzwyczajny kontyngent eksportu, przyznany Rosyi, wynosi na kampanie 1911/12 150.000 ton, na dwie następne po 50.000 ton. Belgijski minister spraw zagranicznych winszował członkom międzynarodowej konferencyi cukrowej szczęśliwego zakończenia ich prac.

Kronika z ostatniej chwili.

Krajowy wiec fryzyerów. Dzisiaj odbywa się w Instytucie technologicznym drugi krajowy wiec fryzyerów przy bardzo licznym udziale uczestników ze Lwowa, kraju i innych krajów koronnych. Na wiecu, któremu przewodniczy przełożony lwowskiego stowarzyszenia przemysłowego fryzyerów i perukarzy Czaczkes, biorą udział z ramienia władzy przemysłowej komisarz magistratu Borecki, z ramienia Związku stowarzyszeń przemysłowych naczelnik Ohly i sekretarz Starkel, z ramienia Instytutu technologicznego dyrektor Tatarczuch, ref. Eile, z ramienia Izby handlowej i przemysłowej sekretarz dr. Korkis i koncypista dr. Trawiński i c. k. Instruktor stow. Hoszowski.

Po zagajeniu przez przewodniczącego oraz powitaniach wygłoszonych przez obcych delegatów uchwalono z porządku dziennego poruczyć ułożenie statutu krajowego Związku stow. przem. fryzjerskich komitetowi z łona wiecu wybranego. Obrady trwają dalej.

Z powodu ankiety emigracyjnej.

Lwów, 18 marca.

W sobotę rozpoczęła swe obrady ankieta emigracyjna, zwołana przez ministra handlu. Ważne ma ona do spełnienia zadanie. Chodzi o wszechstronne rozpatrzenie zagadnienia, które i dla państwa całego, ale przedewszystkiem dla naszego kraju, ma znaczenie, które rzuca swój cień na całość życia społecznego, które się wrzyna we wszelkie tego życia szczeliny. Ustrój własności rolnej w Galicyi, system gospodarowania i ogólny stan zamożności, to wszystko uległo pod wpływem emigracyi daleko idącej zmianie. Życie wsi polskiej zwłaszcza uległo zasadniczemu przeobrażeniu, setki tysięcy ludności ruszają rok rocznie na Saksy lub do Ameryki. Rozmaicie kształtuje się dola tych wielkich mas wychodźczych, ale to pewna, że jeśli — i dolary czy marki, w dość wielkim nawet stopniu, mas tych stają się udziałem, to całe piekło katuszy, wychodźcy ci uprzednio przejść muszą, nim wejdą do rzędu „beati possidentes“.

Wychodźca jest przedmiotem łupu: stręczyciela pracy, gdy idzie na Saksy, agenta okrętowego i Towarzystw okrętowych, a raczej „poolu“ okrętowego, gdy kroki swoje skierowuje, względnie skierować zamierza za morze. I wtedy gdy na miejsce już istotnie przybędzie, czy to pracodawca lub landrat pruski, czy to „kontraktor“ lub trust amerykański, rozciągają nad nim swe panowanie, nieraz bardzo bezwzględne i bardzo dotkliwe.

To też żądanie rozwinięcia akcyi społecznej na polu wychodźtwa oddawna podnoszono w naszym kraju.

Chodziło o to, by usunąć bolączki, z wychodźtwem nieodłącznie związane, ponadto jednak o to, by z materyału emigracyjnego spożytkować to, co zdolne jest do spożytkowania, co w sobie dodatni czynnik życia społecznego stanowi. Ale akcya społeczna, prowadzona nieraz z wielkim zapałem i z wielką wiarą we własne siły, jakkolwiek nie pozbawiona pewnych dodatnich rezultatów, okazała się mimo wszystko niedostateczną. Żądanie wydania ustawy emigracyjnej stawało się coraz to groźniejszem. Istotnie też rząd austryacki już w r. 1904 opracował projekt ustawy emigracyjnej, który dał nawet powód do bardzo interesującej ankiety emigracyjnej, zwołanej przez komisyę ekonomiczną austryackiej Izby polskiej.

Ankieta, jak wspomniałem, była bardzo interesująca, ale wykazała wiele braków i przepisów, zgoła nieodpowiednich w projekcie, to też wydała ten na razie rezultat, że projekt projektem pozostał.

Ten sam los przypadł w udziale również projektowi, opracowanemu w r. 1908, który znowuż nie przekroczył drzwi biurowych, wobec objekcyi, poczynionych przez cały szereg czynników interesowanych.

Mimo licznych nawoływań, sprawie groziło zabagnienie zupełne. Kompetencya w sprawach emigracyjnych, rozdzielona na cały szereg ministerstw i departamentów ministeryalnych, utrudniała niepomiernie jakiekolwiek posuwanie sprawy naprzód. Dopiero skupno wszystkich agend w ministerstwie handlu, zadawalające załatwienie sprawy, przynajmniej z punktu widzenia formalnego, uczyniło łatwiejszem.

Koło Polskie, nie dawało zresztą sprawie usypiać, a minister Długosz, który w całej pełni ocenia doniosłość sprawy, z wielką gorliwością zabiegał, by akcya jakieś konkretniejsze przybrała kształty.

Tymczasowym wynikiem tych zabiegów, to ankieta, zwołana tym razem przez ministra handlu. Jej przedmiotem to, podobnie jak to było na ankiecie z r. 1904, ustawodawcze uregulowanie sprawy.

Nie ma więc ona rozstrzygnąć całokształtu zagadnienia, bo nie jest właściwem jej zadaniem obmyślenie środków działalności obywatelskiej. Jej właściwem zadaniem, doradzić państwu, co państwo może i powinno uczynić na polu emigracyi.

Zadanie ekspertów jest tym razem niewątpliwie trudniejsze do spełnienia. W r. 1904 przedmiotem obrad ankiety był gotowy projekt ustawy. Tym razem, ankieta nie będzie radzić nad jakimś, ściśle skrystalizowanym projektem ustawy, ma jeno wypowiedzieć swą opinię w kwestyach, do rozstrzygnięcia jej przez ministerstwo handlu przedłożonych, niewyłączając swobodnego wypowiedzenia się opinii w innych kierunkach.

Stanowisko rządu jest tym razem łatwiejsze, niż w r. 1904, rząd bowiem, w żadnym właściwiwie kierunku sprawy nie przesądza, nie przedkładając żadnego projektu ustawy, w żadnym przeto kierunku z góry wyraźnie się nie angażuje.

Przecież, z pytań, w kwestyonaryuszu postawionych, można łatwo wywnioskować, jakie zagadnienie polityki wychodźczej budzą szczególne u rządu zainteresowanie, innemi słowy, w jakim kierunku, rząd ma szczerą i z góry już powziętą intencyą uregulowania zjawisk emigracyjnych.

Kwestyonaryusz ma na oku głównie emiemigracyę zamorską. Nie ulega jednak wątpliwości, że emigracya kontynentalna stokroć większe posiada u nas znaczenie życiowe, znacznie większe obejmując masy, znacznie głębiej się wrzynając w życie organizmu narodowego. Przytem to wszystko, co nasi obieżysasi podczas swej wędrówki za chlebem wycierpieć muszą, w niczem nie ustępuje w porównaniu z losem wychodźcy zamorskiego. To też z natury rzeczy eksperci galicyjscy domagać się muszą ustawodawczego uregulowania obu kategoryi emigracyi, jakkolwiek już samo uregulowanie emigracyi zamorskiej byłoby walnym krokiem naprzód.

Uregulowanie ustawodawcze emigracyi składać się musi z dwóch rodzajów norm prawnych. Z jednej strony w ustawie takiej muszą znaleźć uwzględnienie przepisy natury policyjnej, natury zabezpieczającej przed nadużyciami pasożytów emigracyi, przedewszystkiem więc przepisy o agentach, towarzystwach okrętowych, o stręczycielach pracy i t. p. Z drugiej strony w ustawie takiej winny ponadto znaleźć wyraz przepisy natury opiekuńczej, ochronnej, postanowienia, tworzące cały szereg organów opiekuńczych z urzędem emigracyjnym na czele. Tylko ustawa w ten sposób pojęta uczyni istotnie zadość potrzebom ludności, stanowiąc istotny czynnik postępu społecznego.

Ankieta ma na oku głównie postanowienia przyszłej ustawy emigracyjnej. Nie podobna wszakże przemilczeć, że poza ustawą pozostaje wielka dziedzina życia, również państwowego — administracya państwowa, która, jeśli i na polu emigracyi okaże na czyte zrozumienie potrzeb życia i w ramach obecnych ustaw, zdziałać może nader wiele.

To też ankieta winna wskazać środki postępowania administracyjnego, wiodące do reformy obecnego stanu rzeczy.

Nie przesądzam, czy ankieta istotnie będzie pierwszym krokiem, wiodącym do uchwalenia ustawy emigracyjnej, ale jeśli tylko poruszą umysły, jeśli wskaże na doniosłe społeczne i gospodarcze znaczenie tego zjawiska, i jeśli poruszywszy umysły, otrząśnie administracyę publiczną z tego jej biernego wobec emigracyi stanowiska, nakłoni ją do poczynienia wszystkich zarządzeń administracyjnych, leżących w granicach uprawnień tej administracyi, już przez to samo tylko będzie walnym krokiem naprzód.

Ankieta jest tylko wypowiedzeniem opinii

Z nastrojów tygodnia.

III.

Upłynął ten tydzień szaro i nieznośnie
Marzyło mu się słońce i kwiatów stokrocie,
Nieukojoną zasie tęsknotę ku wiośnie
Utopić musiał, brnąc po kostki w błocie.
Jeno na Radzie miejskiej głośno biją dzwony:
Oto jest budżet roczny uchwalony
I nad teatrum dyskusya skończona,
Która się w jednem pono słowie zwiera:
Że się k o r o n a sztuki zmieni na h e l l e r a...

— —

Wciąż teraz jakieś rocznice być muszą
Więc nie minął ten tydzień bez jubileuszu.
Roland 25 razy śpiewał piosnkę „Mayer“
Takiż sam jubileusz obchodził Tetmajer.
To są wieści radosne, lecz nie brak i smutnych,
Któż bowiem nie pamięta słów onych okrutnych
I komuż dzisiaj srodze nie doskwiera
Dictum acerbum Imć Pana Prangera?
Dobrze mu było mówić — okrągłemi slowy,
Że trzeba zredukować nasz kredyt wekslowy.
Lecz my cierpimy! Dziś na koron dwieście
Choć podpis znajdziesz, latając po mieście,
Ubierz się raczej w Tantala chomąto,
Gdy zechcesz czekać na weksla eskonto!!
Taka to finansowa *lex* nastała *dura*,
(Srodze ją czuje i literatura).
Zaś lwowskie rzeźbiarze zielone z zazdrości
Na wieść, że Francuz zrobił Mickiewicza,
Więc urągając kręcą z gliny bicza
I jadą do Paryża połamać mu kości.
Jak śmie im chleb odbierać taki Bourdelle marny!
Podobna nienawiść trwa na giełdzie czarnej,
Tych nieprzyjemnie znów po sercu łechta
Nazwisko Hechta.
Aż sam Sobieski wesół, gdy ujrzał z rumaka,
Że taki wielki *fischgeld* dali — na s z c z u p a k a.

— —

Z innych nowin nieliczne zerwać można kwiatki:
Cicho się wloką codzienne przypadki,
Walą się domy, „sypią“ operetki,
Pietrzycki do Krakowa zawiózł maryonetki.
Zagórski rewie pisze, bajki Hertz Benedykt,
„Gońcowi“ odroczono licytacyi edykt.
(Chwała Bogu, bo była zagrożona Polska).
„Nerwową awanturę“ zrobiła Zapolska
Na złość Krechowieckiemu, że pomieszał szyki.
Teraz zaś przejdźmy do humorystyki.
W Rzeszowie poseł Reizes wśród wyborców lata
Jak Veprines, by swojego przeprzeć kandydata.
Potrzebuje go w Wiedniu do bridge'a, pokera,
Gdy przy stoliku zabraknie partnera.
Ułożył sobie także w swem pojęciu bystrem,
Że trzeba teraz trochę być ministrem.
(Taki Zaleski bardzo mało znaczy,
Jak przyjdzie Reizes to będzie inaczej!)
Z tą myślą jednak cicho dotąd siedział,
Żeby się poseł Skarbek nie dowiedział,
Bo tajemnice on zaraz odsłania.
Czytać mu tedy radzę choć początek
„Zasad przyzwoitego zachowania“,
Które dla młodzi szkolnej wydał p. Jan Piątek.
Rzecz nie bez braku. Dość prawideł zabier,
Lecz wielu jeszcze takich nie zawiera,
Na które student codzień napotyka
Nie wiedząc jakiej trzymać ma się racyi
Więc, że n. p. w bridge'u niema licytacyi,
A zapowiadać zawsze musisz brachu pika,
Że „Dunaj“ papierosem jest studenckiej sorty,
A ferbla nie należy grać w czasie egzorty.
(Położyć wtedy łatwo się na wszystkie boki)
Znów anonimy i śmierci wyroki
Wysyłać profesorom trzeba na maszynie,
Zaś książki zaraz sprzedać, kiedy wrzesień minie.
A wreszcie w nocne gdy wchodzi kawiarnie
Niech baczy, gdzie drzwi tylne do ujścia bez-
[karnie.

— —

Na koniec fejletonu wieść dobra, radosna:
Oto szeptać poczęła pierwsze słowa wiosna...

Lb.

i postulatów. Ich realizacya nie do niej należy, lecz będzie ponownym probierzem siły i zręczności politycznej polskiej delegacyi parlamentarnej. Życzę jej gorąco, by się jej uchwalenie ustawy emigracyjnej po myśli żądań ankiety rychło wywalczyć udało.

Dr. ZYGMUNT GARGAS.

Ankieta emigracyjna.

Wiedeń, dnia 17 marca.

Ankieta emigracyjna rozpoczęła się w sobotę 16. bm., potrwa prawdopodobnie do 30 bm. a może przeciągnie się do pierwszych dni kwietnia ze względu i na nawał materyału i pokaźną liczbę jej uczestników. Do ankiety powołano 80 ekspertów, w tej liczbie 52 z Galicyi, jako kraju najbardziej w kwestyi emigracyi interesowanego. W liczbie ekspertów galicyjskich znajdują się w pierwszym rzędzie członkowie komisyi emigracyjnej Koła polskiego posłowie: German, Lasocki, Kolischer, Serwatowski, Wysocki, Średniawski, Bawrowski, Bomba, Buzek i Halban, dalej posłowie dr. Roger Battaglia, dr. Stesłowicz, radca Zarański i dr. Lisiewicz i in., reprezentanci Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego pp. Hupka, Okołowicz i Jordan. Cały szereg Rusinów powołano też do ankiety, w ich rzędzie posłów Wityka, Kiweluka, Trylowskiego, Cegielskiego i in. Biorą także w ankiecie udział dwaj polscy posłowie socyalistyczni: Daszyński i Klemensiewicz.

Opinie członków ankiety składane są grupami. Podzielono ekspertów na grupy, uwzględniając przy tem interesa poszczególnych krajów i grup. Na 5 dni rozłożono wysłuchanie opinii ekspertów galicyjskich, w osobne grupy złożono tak reprezentantów towarzystw żeglugowych, jak bankowych, jeden dzień przeznaczono na wysłuchanie zdania statystyków.

Wygotowany został kwestyonaryusz złożony z przeszło 30 pytań, który ułatwia oryentacyę w przedmiocie ankiety i porządek w traktowaniu kwestyi. Kwestyonaryusz ten podaliśmy w całości w numerze niedzielnym naszego pisma — jak z niego można zobaczyć, wyczerpuje on wszelkie zagadnienia tyczące się sprawy uregulowania wychodźtwa.

W pierwszym dniu ankiety wyrazili swe zdania jako eksperci pp. wiceprezydent Izby poselskiej dr. German, posłowie dr. Aleksander Lisiewicz, hr. Lasocki, Wysocki, dr. Rosner, Serwatowski, hr. Bawrowski i sekretarz ruskiego Towarzystwa św. Rafała Iwaszko, wreszcie poseł Trylowski. W dyskusyi zabierali też głos szef sekcyjny Riedl i referent ministerstwa handlu dla spraw wychodźtwa radca ministeryalny dr. Kautzky.

W posiedzeniach ankiety bierze udział komisya, w której skład wchodzą reprezentanci ministerstwa handlu, spraw wewnętrzoych i ministerstwa dla Galicyi.

Komisya ta prowadzi obrady, a reprezentanci rządu udzielają ekspertom ewentualnie żądanych informacyi i wyjaśnień.

Ministerstwo galicyjskie reprezentuje na ankiecie radca sekcyjny dr. Juliusz Twardowski, znakomity znawca spraw emigracyjnych.

Bardzo zajmujące z szeregu ekspertyz w pierwszym dniu ankiety były wywody dra Germana. Podamy je w najbliższym numerze w obszernem streszczeniu. Nadto podamy w wyciągu opinię dra Lisiewicza, jednego z założycieli polskiego Towarzystwa emigracyjnego i jednego z pierwszych działaczy na polu spraw wychodźczych w kraju naszym.

Sprawy urzędnicze.

Dwurazowe urzędowanie.

Jedną z najdonioślejszych reform w zakresie administracyi było zniesienie dwurazowego urzędowania. Reforma ta, jak dobrze wiadomo, odpowiada postulatom hygieny, a zarazem daje korzyści tak dla pracowników, jak i dla instytucyi — a chyba dla interesantów obojętną jest rzeczą, czy sprawę mają załatwić przed czy po południu.

Znanem jest z doświadczenia, że w czasie dwurazowego urzędowania punkt ciężkości frekwencyi interesantów urzędowych przypadał na popołudnie i ostatnie kwadranse urzędowania, co stanowi prawdziwą zmorę funkcyonaryuszy. Przy jednorazowem urzędowaniu pracownik przybywa do biura z daleko świeższym i obfitszym zasobem energii umysłowej, wskutek dłuższego odpoczynku, co naturalnie wychodzi na korzyść urzędowania.

Nadto z wyższego punktu widzenia jednorazowe urzędowanie ma tę przewagę nad dwurazowem, że daje możność pracownikom indywidualnej pracy, czy rozrywek intelektualnych, co nawet z punktu utylitaryzmu nie należy lekceważyć, gdyż pracownik odświeżający ustawicznie swoje zasoby intelektualne — jest stanowczo tęższym urzędnikiem od młócącego od rana do wieczora „kawałki", „szimle" i t. d. i oddychającego atmosferą tylko atramentu i bibuły.

To też, gdy spadła niespodziewanie wieść, że ministerstwo ma zamiar wprowadzić dwurazowe urzędowanie (w dyrekcyi skarbu podobno już od 1 kwietnia): powstał szmer zdziwienia i niezadowolenia. Na obronę tego pomysłu możnaby przytoczyć chyba to, że 6 godzin wytężającej pracy zbyt wyczerpuje i że ostatnie kwadranse pracy są mniej produktywne od poprzednich.

Prawda, ale to wahanie produktywności przy jakiejkolwiek ilości godzin pracy zachodzić musi. Argument ten jednak nie wytrzymuje krytyki ze względu, że dzieci szkolne zdolne są przy względnie większym wysiłku mózgowym do 6 lub 5 godzinnej jednorazowej pracy — więc dorośli?

Prócz tych argumentów kontra dwurazowemu urzędowaniu wysuwają się inne powody, na-

JULIUSZ STARKEL.

3) Z MINIONYCH DNI.

Ociemniały historyk i jego lektor.

III. Mam przed sobą listy Szajnochy, w których wieją i obawy o wzrok i echa szczęścia rodzinnego i troski o dalsze wydawnictwo prac, a świeci przedewszystkiem przedziwna rezygnacya i pogoda duszy, gdy już wie, że ciemność nocy otaczać go będzie po koniec życia.

Przeważną część wspomnianej korespondencyi, to listy pisane do Karola Wilda, który począwszy od r. 1853, jest wydawcą jego prac. Szczególny był to stosunek autora do księgarza. Najczystsza przyjaźń, wzajemne zaufanie i wyrozumiałość — poczucie dwóch czystych dusz, że służą nie sobie, lecz narodowi — oto jest tło tego stosunku, jaki chyba nigdzie nie istniał między pisarzem a nakładcą.

W lipcu r. 1853 wyjechał był Szajnocha do Truskawca i nie pożegnał się z Wildem, bo ten chorował właśnie na febrę. Tłumaczy się z tego listownie i wyraża nadzieję, że już pewnie wrócił do zdrowia. „Zresztą choćbyś (uchowaj Boże!) nie przyszedł jeszcze całkiem do stanu normalnego: lepiej — wierzaj — mieć febrę pomiędzy swymi, niż nie mieć nawet febry — bez swoich. Tym zwrotem — pisze dalej — chciałbym wodę współczucia skierować na młyn mojego biednego indywiduum, utrapionego wszelkiemi dolegliwościami pobytu kąpielowego w czasie słotnym... Powziąwszy wiadomość o jednakiej dla mnie skuteczności wód Lubieńskich a Truskawieckich, przeniosłem okolicę Truskawiecką nad nudny, pusty Lubień i tu od dni dziewięciu kąpię się, piję wodę tutejszą i o ile niebo niepogodne pozwala, używam świeżego powietrza, lasów i pól. Wszystko to byłoby znośnem poniekąd, gdyby nie ciągle prawie deszcze i niezbędna potrzeba styczności z niezabawnem dla mnie towarzystwem kąpielowem. Jużto ono wprawdzie stara się ująć mi połączonych z tą potrzebą przykrości, unikając pilnie wszelkiego spotkania się z literatem. To niefortunne stworzenie, niezbyt pożądane w każdym czasie i miejscu, jest zwłaszcza w kąpielach przedmiotem prawdziwego lęku i wstrętu. Jak gdyby bowiem wszyscy kąpielowi spoczywali tu po olbrzymich wysileniach i znojach umysłowych — nie usłyszysz tu trzech słów, z których jedno nie zawierałoby przestrogi najsurowszej: nie natężać umysłu.

Stąd sam widok literata grozi poniekąd niebezpieczeństwem i bywa starannie omijany. Z tem wszystkiem nie podobna uniknąć spotkania i rozmowy przy źródle, u stołu obiadowego, na spacerze — a to nie dodaje bynajmniej smaku, ani źródłu, ani obiadowi, ani przechadzce! Wracam tedy zawsze coprędzej do swego pokoiku ustronnego, cichego, z przyjemnym zielonym widokiem i przeglądam „Szkice historyczne", które mamy drukować".

List cały pisany energicznem pismem na niebieskim papierze listowym, bledym atramentem, z drobniutkim przy końcu dopiskiem: „Szanownej i pięknej familii niech mi wolno będzie załączyć najpiękniejsze ukłony", nic wskazuje niczem na cierpienie oczu.

Historyk nasz jeszcze się nie skarżył na nie — choć już w roku 1848-ym był na oczy chory. Ale już rok 1855-ty zaczyna być groźnym. Szajnocha pisze: „Kochany Karolu! Odsyłam 22 arkusz korrekty z ostatnią ćwiartką manuskryptu. Do tego dołączam rękopis reszty dopisków garmontowych, stanowiących koniec tomu II. W manuskrypcie tym znajdziesz stłuczone okulary niebieskie, z któremi bądź łaskaw posłać kogo do Kolmana w budynku uniwersyteckim, aby mi tam kupił nowe, takiej samej ile możności osady i podobnegoż nie jaśniejszego koloru..."

W lipcu r. 1855 tak znowu pisze z Lubienia, gdzie spędzał letnie ferye: „Zgłaszam się o muzykalia, wyszczególnione na kartce załączonej. Albo wszystko, albo co jest, nadeszlij mi... jednak nie prędzej, póki mi innego nie załatwisz sprawunku. Pomiędzy muzykaliami twojej żony znajduje się rękopis *Feuilles volantes* par Richter. Jeślibyś mógł go znaleźć, to znajdź, jeśli zaś nie, to zaczekaj, aż Madejski *) nadniesie ci swój egzemplarz i albo jeden, albo drugi każ z łaski swojej odpisać komu dla mnie, a potem wraz z owemi muzykaliami przyszlij mi kopie.

Jak widzisz, bawimy się tu muzyką — przynajmniej muzyką gadaną, gdy słota z kimkolwiek zejść się pozwoli — poza któremi to nic nader uciesznemi rozrywkami konwersacyjnemi, dla innych nudy i smutek. Dla mnie, im dłuższa niepogoda, tem przyjemniejsza samotność — bo samotność wcale nowych, wcale zachwycających studyów. W tym samym Lubieniu w r. 1850 — a więc niebardzo dawno — rozpocząłem studya do *Jadwigi* — z takiejże wycieczki kąpielowej koresponowałem przed dwoma laty względem *Szkiców*. — Dziś *Szkice* u schyłku, a *Jadwiga* na wylocie. Dobrze sobie więc i o dzisiejszych tu nowych studyach lubieńskich i kąpielowych wróżę**). „Kąpiele nieźle mi, spodziewam się, uczynią. Nawet oczy może zyskają na nich..."

Chociaż w powyższym liście chwali jeszcze Szajnocha samotność, przecież aluzye w innych listach i formalne objawy zazdrości na widok szczęścia familijnego Wildów, wskazywały, że samotność bardzo mu już cięży. Już więc w jesieni r. 1855 zaręcza się i niebawem zaślubia Joannę Bilińską, osobę cichą, skromną, ubogą, lecz przypominającą obrazy Madonny niezwykłą swą urodą. Listy jego ówczesne musiały tryskać serdeczną radością, skoro jeden z nich wywołał u Lenartowicza prześliczny wiersz w odpowiedzi.

(C. d. n.)

*) znany podówczas miłośnik muzyki, wybitny mecenas lwowski, dr. Marceli Madejski.

**) Były to już przygotowania do „Mściciela".

niesione falą czasu — obecne stosunki drożyźniane.

I. Urzędnicy państwowi szczególnie „familijni" mają uboczne zajęcia, spełniane po południu, pozbawianie tego zarobku ubocznego źle płatnych c. k. urzędników wobec dzisiejszej drożyzny — byłoby elementarną klęską, siejącą rozgoryczenie wśród urzędników.

Po drugie, dzisiejsza drożyzna mieszkań zmusza urzędników do mieszkania w dalszych dzielnicach miasta, albo nawet poza rogatkami. Zatem i ten moment przemawia przeciw dwurazowemu urzędowaniu. W końcu trzeba zaznaczyć, że bez wyjątku prawie, urzędnicy dobrowolnie poza godzinami urzędowemi oddają się pracy biurowej. Przy dwurazowem urzędowaniu nadwyżka dobrowolnej produkcyi stanowczoby odpadła na szkodę urzędowania. Sprawiedliwość wymagałaby, by w razie zaprowadzenia dwurazowego urzędowania, tak poprawić byt materyalny urzędników, by... mogli zrzec się zajęć ubocznych i mieszkań poza rogatkami miasta... więc jednorazowe urzędowanie.

KRONIKA.

We wszelkich sprawach redakcyjnych należy się zwracać wprost do redaktora naczelnego dra Rogera Battaglii.

Kalendarzyk:

Dziś poniedziałek rz.-kat. Edwarda, gr.-kat. Konona.

Repertuar Teatru miejskiego:

W poniedziałek 18. marca po raz siódmy: „Irydion" Zygmunta Krasińskiego.

We wtorek 19. marca: „Lohengrin" opera w 3 aktach R. Wagnera, występ Ireny Bohuss, oraz 2-gi gościnny występ Otokara Marzaka, pierwszego tenora królewskiej opery w Dreznie.

Powszechne wykłady uniwersyteckie W poniedziałek 18 bm. prof. gimn. E. Kipa „Wojna 1812 roku" (Napoleon a Polska), sala mineralogii w zakł. chem. uniw. ul. Długosza 6. Początek o 7.

Uniwersytet Ludowy im Mickiewicza we wtorek, dnia 19 odbędzie się w sali stow. murarzy ul. Ciowa 6 wykład redaktora M. Hankiewicza p. t. „Kwestya narodowościowa w Austryi i państwie carów". Początek o 7:30 Wstęp wolny.

Z tow. czynnej pomocy urzędników pocztowych. 31 zwyczajne walne zgromadzenie tow. czynnej pomocy urzędników pocztowych w Galicyi z Wielkiem Ks. krak. we Lwowie odbędzie się w niedzielę 24 marca o g. 4 pop. w sali wykładowej (główny gmach poczt.).

Adolf Dolleczek-Olpiński, znany polsk humorysta i transformator rozpoczął gościnne występy w „Casino de Paris". Produkcye jego, odbiegłe daleko od szarży kakaretowej, są chlubą obecnego programu, wykonywane z prawdziwym artyzmem a co najważniejsze, opracowane literacko, nie banalne.

Z cyklu wykładów o chorobach wenerycznych. Dzisiaj t. j. 18. b. m. trzeci wykład z tego cyklu wypowie prof. dr. Halban p. t.: „wpływ chorób wenerycznych na układ nerwowy".

Jutro ostatni wykład doc. dra Piaseckiego p. t.: „Kwestya płciowa ze stanowiska społeczno-wychowawczego". Początek o godzinie 7-mej. Instytut fizyczny (Długosza 8).

Posiedzenie Koła lwow. Tow. nauczycieli szkół wyższych odbędzie się we wtorek dnia 19. marca 1912 o godz. 7-mej wieczorem w sali XIII. Uniwersytetu (2 p.). Na porządku dziennym: Projekt rządowy nauczycielskiej pragmatyki służbowej, Ref. Dr. M. Janelli.

Z Kasyna miejskiego. W sobotę, 23. b. m. przedstawienie amatorskie „Bracia Lerche" komedya w 3 aktach Asnyka. Bilety od środy wydaje sekretaryat Kasyna.

Repertuar gal. biura koncertowego M. Türka.

Środa 20. marca: E. Wawnikiewicz—Tatarczuchowa i J. Łusakowska.

Poniedziałek 25. marca: Koncert kompozytorski Karola Szymanowskiego.

Nekrologia. Z Poznania piszą nam: Dnia 11 b. m. został odprowadzony na miejsce wiecznego spoczynku, przy tysięcznym udziale publiczności wszystkich sfer, w otoczeniu licznego duchowieństwa, ś. p. Jan Murkowski, znany przemysłowiec poznański. Zmarły był gorącym Polakiem, w życiu politycznem brał żywy udział, piastował kilka honorowych urzędów i na tem polu dużo dobrego zdziałał. Chętnie służył każdemu pomocą i radą, to też głęboki żal towarzyszył mu do grobu.

Z teatru miejskiego we Lwowie donoszą nam: Otokar Marzak, tenor królewskiej opery w Dreznie wystąpi jutro, we wtorek w „Lohengrinie" — Elzą będzie Irena Bohuss.

We środę, premiera Gabryeli Zapolskiej „Nerwowa awantura" zapowiada się świetnie. Abonamentu nr. 27.

Oprócz „Lohengrina" p. Marzak śpiewać jeszcze będzie w sobotę w „Sprzedanej narzeczonej" — a w przyszły wtorek po raz ostatni wystąpi w „Opowieściach Hoffmana".

„Irydyon" Zygmunta Krasińskiego, granym będzie w najbliższą niedzielę po raz 8-my.

W dniu 1-go kwietnia r. b. i w dniach następnych, wystawiony będzie obraz historyczny Anczyca „Kościuszko pod Racławicami" — jako 12-ste przedstawienie cyklu polskich utworów scenicznych. Dyrekcya przygotowuje wystawienie tego pięknego utworu w nowej inscenizacyi, zmienionej obsadzie i zupełnie nowej szacie zewnętrznej. Malarnie teatralne już od dwóch tygodni zajęte są sporządzaniem zupełnie nowych dekoracyi — a pracownie krawieckie „nowymi i według oryginalnych wzorów kostyumami. Będzie to pod każdym względem niezwykłe przedstawienie, gdyż weźmie w niem udział przeszło 300 osób. Nadzwyczaj imponująco inscenizowana będzie „Przysięga Kościuszki" i „Bitwa Racławicka". Koszt wystawienia „Kościuszki pod Racławicami" będzie chyba największy ze wszystkich dotychczas na scenie lwowskiej wystawionych dzieł tak w dramacie, jak i w operze.

Jeszcze jeden Menelik!.. „Słowo Polskie" nie ma szczęścia do swych informacyi. Ostatnio doniosło „Słowo Polskie", a za niem powtórzyło to bezkrytycznie kilka innych pism, że dorożkarz stanisławowski Mirosław Kochanowski wygrał na los państwowy 200.000 kor. W odpowiedzi na to pisze „Kuryer stanisławowski": „Ofiarą mistyfikacyi padły dzienniki lwowskie (czytaj „Słowo Polskie") donosząc, że główna wygrana w kwocie 200.000 kor. podczas ostatniego ciągnienia dobroczynnej loteryi państwowej padła na fiakra tutejszego Mirosława Kochanowskiego.

Główną wygranę tej loteryi wygrał pewien podupadły rzemieślnik w Wiedniu o czem tamtejsze dzienniki przed kilku tygodniami doniosły, w Stanisławowie zaś fiakra nazwiskiem Mirosław Kochanowski wcale niema!"...

O grafice współczesnej polskiej mówił wczoraj w Muzeum przemysłowem znany badacz historyi sztuki dr. Mieczysław Treter. Prelegent dał jasną i wyczerpującą charakterystykę sztuki graficznej i omówił obszernie jej stan dzisiejszy u nas. Odczyt ilustrowany był reprodukcyami najwybitniejszych dzieł, których użyczyli zbieracze, szczególnie dr. Sternschuss. Odczytu nie streszczamy. Będziemy bowiem wkrótce mieli sposobność zapoznać bliżej czytelników z wywodami dr. Tretera.

Szkolne Kasy oszczędności. Instytucya szkolnych Kas oszczędności — poza granicami Galicyi — szeroko rozgałęziona, zaczęła u nas dopiero przed niedawnym czasem stawiać pierwsze kroki. W kilku gimnazyach, zwłaszcza prowincyonalnych, dzięki inicyatywie miłujących młodzież pedagogów, założono szkolne Kasy oszczędności, a jakkolwiek z początku na te młode instytucye spoglądano z pewnem niedowierzaniem, po paru latach przekonano się, że mogą one być i są bardzo poważnym czynnikiem pedagogicznym. Szkolna Kasa oszczędności jest instytucyą finansową, ograniczającą swą działalność na pewien zakład naukowy. Celem jej jest przyzwyczajanie młodzieży do oszczędności, do wstrzymywania się od robienia wydatków zupełnie niepotrzebnych, zbytecznych, często szkodliwych i składanie w ten sposób zaoszczędzonych groszy do szkolnej Kasy oszczędności, aby przy wyjściu z zakładu, czy to na studya uniwersyteckie, czy to do jakiegoś praktycznego zawodu mieć kilka lub kilkadziesiąt koron na pierwsze a niezbędne wydatki. W Galicyi mamy przeszło 40.000 uczniów szkół średnich. Przypuśćmy, że każdy z tych uczniów oszczędzi w tygodniu dwa halerze, więc licząc w roku 30 tygodni, każdy z tych 40.000 młodzieży oszczędzi jedną koronę, a zatem nasza młodzież w Galicyi może rocznie oszczędzić 40.000 koron, w przeciągu więc ośmiu lat studyów gimnazyalnych jedna serya młodzieży oszczędzi 320.000 koron.

Przed laty, gdy powstała tylko myśl szkolnych Kas oszczędności, miały one bardzo licznych zwolenników, ale jeszcze więcej przeciwników. Z czasem — wobec rezultatów nie tylko finansowej natury, ale więcej natury moralnoetycznej i pedagogicznej — liczba przeciwników gwałtownie malała i dziś — zwłaszcza w Niemczech — niema szkoły, czy to średniej, czy ludowej, by w niej nie istniała szkolna Kasa oszczędności.

Dotychczas zakładanie szkolnych Kas oszczędności natrafiało na trudności z tego powodu, że urządzenie szkolnej Kasy oszczędności dla jednego zakładu wymagało zbyt wielkich ofiar materyalnych. Obecnie — jak się dowiadujemy — Związek galicyjskich Kas oszczędności postanowił akcyę zakładania szkolnych Kas oszczędności wprowadzić w naszym kraju na szersze tory, wydał własnym nakładem wszystkie druki, potrzebne do prowadzenia szkolnej Kasy oszczędności, tak, że dziś kosztem zaledwie kilkunastu koron może być w każdej szkole urządzona szkolna Kasa oszczędności.

Spodziewać się należy, że i społeczeństwo i młodzież sama przyjmie życzliwie myśl zakładania szkolnych Kas oszczędności, które młodzieży, prócz korzyści materyalnych przyniosą niemałe korzyści moralne.

Z muzyki. W środę 20 b. m. odbędzie się w sali Towarzystwa muzycznego koncert znanej zaszczytnie śpiewaczki Eleonory Wawnikiewicz-Tatarczuchowej i cenionej pianistki Janiny Łusakowskiej. Produkcya ta zainteresuje niewątpliwie naszą muzykalną publiczność zarówno ze względu na osoby koncertantek, jak i ze względu na program, zawierający szereg utworów nie wykonywanych dotąd we Lwowie. Urządzeniem koncertu zajmuje się Gal. biuro koncertowe M. Türka, sprzedaż biletów w składzie W. Zadurowicza (Akademicka 8).

Koncert kompozytorski Karola Szymanowskiego z udziałem śpiewaczki p. St. Korwin-Szymanowskiej i pianisty Artura Rubinsteina, odbędzie się w poniedziałek d. 25 b. m. Program tej dla rozwoju muzyki polskiej ważnej produkcyi niebawem ogłosimy.

Przetarg niepodjętych towarów. Dnia 22 b. m. o godzinie 9 odbędzie się w magazynach towarowych na stacyi we Lwowie-Podzamczu publiczny przetarg niepodjętych towarów, jako to: wódki, wina, oliwa, czekolada, cykorya, sardynki, mydło, zapałki, szczotki, narzędzia i maszyny rolnicze, towary bławatne, sukna, bielizna, próżne beczki i t. p., o ile te towary nie zostaną w międzyczasie podjęte.

Znowu samobójstwo. W nocy z soboty na niedzielę popełnił w mieszkaniu swem przy ulicy Szeptyckich l. 42 zamach samobójczy p. Władysław Ossowski, słuchacz Politechniki, pochodzący z Królestwa Polskiego. Zamachowi temu towarzyszyły oryginalne okoliczności. Ossowski spożył mianowicie tego wieczora kolacyę w towarzystwie kolegi swego, Musiewicza. Po kolacyi wyjął flaszeczkę z wódką, którą dostał od swego kuzyna z Dubjan i pociągnąwszy większy łyk, powiedział do kolegi: „teraz się otrułem sinkiem potasu" (cyankali). Po chwili padł Ossowski nieprzytomny. Wezwano pomocy pogotowia ratunkowego, które przepłukało desperatowi żołądek, a następnie odstawiło go do szpitala. Jak się dowiadujemy, Ossowski jeszcze żyje, ale stan jego jest groźny.

Tysiąc za ośmnaście. Wesoła ta historya miała taki przebieg: Czwartego bm. zgłosił się do Ludwiki Tyryanowej, dozorczyni domu przy ul. Zamarstynowskiej 16, jakiś mężczyzna z bardzo tajemniczą miną, i zakomunikował jej, że znalazł na ulicy banknot tysiąckoronowy, a ponieważ boi się iść teraz mieniać na drobne, by go nieprzytrzymano, poprosił Tyryanową, by mu banknot przechowała. Tyryanowa przyjęła depozyt i z równie tajemniczą miną schowała na dno kufra. Szczęśliwy znalazca poprosił T. by mu dała trochę pieniędzy „a conto", a po wymie-

nieniu tysiączki rozrachują się. Na tak pewną hipotekę nie było się co wahać i T. wręczyła owemu mężczyźnie 18 koron. Do wczoraj czekała na powrót jegomościa, a kiedy ten nie wracał, zwierzyła się z tajemnicy pewnej kumoszce. Ta poradziła Tyryanowej by zgłosiła sprawę na policyi, bo tu musi być coś niewyraźnie. Tyryanowa usłuchała, a na policyi okazało się, że rzekoma tysiączka, to zlepek dwu prospektów pewnej firmy, mający imitować tysiączkę. Te strony, na których było ogłoszenie firmy, zlepił spryciarz razem, pozostawiając tylko zewnętrzne, z napisem tysiąc koron. Tyryanowa przekonała się, że marząc o dobrym interesie, padła ofiarą oszustwa. Przy pomocy policyi stwierdziła Tyryanowa, że ten który ją tak „urządził“ nazywa się Józef Schneider i pochodzi z Winnik, a policya ma z nim liczne porachunki do załatwienia.

Zupełnie przypadkiem wpadł Schneider w sobotę w ręce policyi, a ta naturalnie przygarnęła go z ochotą — podobno na długo.

Tajemniczy trup. Z Tarnopola donoszą nam: Przed kilkoma dniami zawiadomił Samuel Scherer, właściciel starej łaźni przy ul. Podolskiej, policyę, że w jego budynku na strychu znaleziono trupa jakiegoś nieznanego mężczyzny, na którego pierwszy natrafił robotnik z zakładu elektrycznego, Michał Burmenda. Zwłoki leżały na wznak i były przykryte, a przy nich znaleziono książeczkę robotniczą na nazwisko Iwana Worony. Komisya sądowo-lekarska stwierdziła śmierć przez zaczadzenie, śledztwo jednak wykaże dopiero, jakim sposobem zwłoki znalazły się na strychu.

Walne znromadzenie stow. urzędników „Unia“. W sobotę odbyło się doroczne Walne zgromadzenie stow. „Unia“. Bardzo liczne zebranie wysłuchało sprawozdań kasowych i z działalności wydziału, któremu za jego korzystną pracę w kwestyi ustawowej regulacyi stosunków urzędników kontraktowych — wyrażono gorące uznanie.

Następnie omawiano sprawę połączenia odrębnego Związku ofic. sądowych z „Unią“, do której w ostatnich czasach napływa coraz więcej dezerterów z organizacyi separatystycznej sądowców.

Uchwalono następnie w miarę środków wydawanie dwa razy w miesiącu dotychczasowego miesięcznika („Gazeta urzędn. kontr.“) organu „Unii“. Na redaktora wybrano ponownie p. Budzyńskiego, zast. p. Kroszla.

Do wydziału weszli z 1. sekcyi politycznej pp.: Dostal, Budzyński, Wójcicki M., Scheer, Bujak, Kostiut; z 2. sekcyi skarbowej pp.: Dobrzyński, Wójcicki Fr., Kiełbasa, Wróbel, Jaworski, Kocko; z 3. sekcyi sądowej pp.: Kroszel, Wegeman, Schubert, Schöps, Pacuła, Eilen i z 4. sekcyi handlowej pp.: Lisiewicz, Birmann, Hałamaj, Rubaj. Do komisyi szkontr. wybrano pp. Parochoniaka, Hrycaja i Aleksandrowicza.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza. Oddział borysławski. — Na Walnem Zgromadzeniu, odbytem dnia 10 bm. wybrano następujący zarząd: Dr. Dwernicki — przewodniczący, Inż. Wieleżyński — zast. przew., P. Jaroszewski — sekretarz, Pni Sedlakowa — skarbniczka, Pp. A. Kowalski, inż. K. Broniowski, El. Kobakowa, J. Haase, F. Jochman, J. Morski, K. Szopian, dyr. Bruger, J. Górski, L. Łobrowski, B. Czarnecki — wydziałowi. Do komisyi rewizyjnej weszli pp. inż. Kunowski, inż. Danielewicz, inż. Gerzabek.

Urodzony na „francuskiej ziemi“. Księżniczka belgijska Klementyna, która, jak wiadomo wyszła za pretendenta do tronu francuskiego Wiktora Emanuela, w najbliższych dniach zostanie matką. Książę Wiktor uparł się, by przyszły „władca Francyi“ koniecznie urodził się na francuskiej ziemi i w tym celu czynił usilne starania, rząd republiki dał mu jednak delikatnie do zrozumienia, że lepiej będzie, jeśli niespodzianka familijna odbędzie się poza granicami Francyi. Książę jednakże, jako że nie walony w ciemię, uparł się, by potomek jego urodził się koniecznie na francuskiej ziemi, sprowadził więc wagon ziemi z Francyi do Brukseli, kazał sporządzić z niej siennik i materace i położył bolejącą księżniczkę na tak spreparowanej pościeli. A więc „na złość“ rządowi rzeczy pospolitej Napoleonides urodzi się na... ziemi francuskiej!

Piosenki kabaretowe Zbierzchowskiego, które ongi żyły rozgłośnie w repertuarze „Ulów“ i „Kiwd-ulów“, syte sławy estradowej ukazały się teraz w druku. W tomiku, który za dwie korony knpisz u Juffego, znajdziesz je wszystkie razem: „Ciekawość“, „Teściowa i pchła“, „O pasie rycerskim zgoła figlarna historya“ i o tem, jako „Na wszystko jest sposób“, a zatem cały ten repertuar, który choć się dwadzieścia razy z estrady słyszało, przeczyta się z przyjemnością i przebębni oa fortepianie (bo jest i tekst muzyczny) — raz dwudziesty pierwszy.

Z prasy warszawskiej. Znany poeta, Kazimierz Laskowski (El.) ustąpił z redakcyi „Wsi Ilustrowanej“. Numer bieżący „Wsi“, za redaktorkę, podpisała p. Sokolnicka, właścicielka tego wydawnictwa.

Rocznica racławicka. Wydział Tow. im. Kościuszki ogłasza następujący program obchodu rocznicy przysięgi i zwycięztwa Kościuszki pod Racławicami, który odbędzie się w poniedziałek 25 bm. (dzień Zwiastowania NPM.) 1. Rano o godzinie 7-ej pobudka kapeli narodowej po ulicach miasta, 2) rano o godz. 8 zbór bratnich Towarzystw i Delegacyi ze sztandarami w dziedzińcu własnego lokalu przy ul. Sykstuskiej 56a, zkąd wyruszy pochód z kapelą do kościoła, 3) o godz. 9 uroczyste solenne nabożeństwo w kościele archikatedralnym, 4) wieczór o 7 uroczysty wieczór w sali własnej przy ul. Sykstuskiej l. 56a. Podczas tych uroczystości sprzedawane będą kokardki na rzecz uczestników powstania z 1863/4 r. Celem uświetnienia tej wiekopomnej rocznicy zwraca się Tow. im Kościuszki z prośbą do bratnich Towarzystw i publiczności by jak najliczniej w tej uroczystości uczestniczyli.

Mały uciekinier. Z domu matki swej Józefy Holdmajer, ul. Pełczyńska l. 26, zbiegł 9-letni chłopak, na imię Antoni. Uciekinier ubrany był w brązową czapkę, czarny płaszczyk i damskie trzewiki.

Z Czytelni T. S. L. im. B. Goldmana. W sobotę odbył się w czytelni B. Goldmana II. koncert popularny. Na program złożyły się: odczyt o dramacie muzycznym p. dra Kohla, który dał słuchaczom doskonały pogląd na rozwój i istotę dramatu muzycznego, gra art. skrzypka p. Cetnara, śpiew artystki opery p. Wolskiej i deklamacya p. Grossmanna.

Na dochód sierót zostających pod opieką Towarzystwa „Koła Pań“ odbędzie się we czwartek 21-go marca w teatrze miejskim przedstawienie popołudniowe „Śluby Panieńskie“, Fredry. Bilety do nabycia w Księgarni Polskiej B. Połonieckiego, Akademicka l. 2 a, w dzień przedstawienia w kasie teatralnej.

Zgubiono. 2 pierscienie złote, jeden z napisem „Olga 28 I. 1909“ wart. 280 k., lornetkę w rożowej torebce wart. 32 k., brylant z pierścionka wart. 800 k., książkę do czytania „Namioty wezyra“, dyplom doktorski dra Br. Niklewskiego.

Znaleziono łańcuszek niklowy, mały kluczyk z tasiemką, dyplom uniwersytecki St. Niklewskiego, 3 weksle z podpisami, banknot.

Zmarli 16 marca br. Kowalska Stefania, córka dozorcy domu 2 m., Grzędziel Jan kowal 48, Maga Helena córka dozorcy 9 m., Nadel Mirl, bez zajęcia 60, Blatt Markus, zarobnik 75, Terlecki Grzegorz stolarz 23, Bilnik Józefa, żona kaflarza 26, Wiewiórski Józef, zarobnik, 40, Greń Darya córka zecera 3, Dułęba Anna 60, Kinalski St. gimnazyalista 19, Stefańska Antonina, wdowa 70, Staniszowski Jan 6 dni.

SPORTOWA.

(*K*) **Wiedeńskie zawody footbalowe**, rozegrane ubiegłej niedzieli przyniosły następujące rezultaty.

„Amatorzy“ biją „Viennę“ (2:1), „Simmering“ — „Floridsdorf“ (4:3), „W. Sportklub“ — „Herthę“ (3:1), „W. Athletiksportclub“ — „Nemzeti Sp Kl.“ z Budapesztu (1:0), wreszcie „Rapid“ z „Budapesti Torna Club“ nierozstrzygnięta (1:1).

Równocześnie „W. Association-Footballclub“ (W. A. F.) bije w Budapeszcie najlepszą drużynę Węgier „Ferenczvarosi Torna Club“ (F. T. C.) w stosunku (2:0).

Po tych zawodach stosunek punktów drużyn, konkurujących o mistrzowstwo Związku dolno austryackiego przybrał następującą formę:

Na czele stoi: 1. „Sportclub“ z 19 punktami: 2. „Rapid“ (16 p.); 3. „W. A. C.“ (16 p.); 4. „W. A. F.“ (15 p.); 5. „Vienna“ (15 p.); 6. „Simmering“ (12 p.); 7. „Amateure“ (9 p.); 8. „Floridsdorf“ (8 p.); 9. „Rudolfshügel“ (7 p.); 10. „Hertha“ (7 p.); 11. „Cricketer“ (2 p.)

KRONIKA KRAJOWA.

Czerniowce.

Regulacya płac urzędników magistratu. Hałaśliwe sceny w naszej Radzie miejskiej, o których donieśliśmy już poprzednio, powtórzyły się też i na ostatnich wielu posiedzeniach, gdzie chodziło o uchwalenie regulacyi płac urzędników i polepszenie płac personalu magistratu. Nareszcie uchwaliła Rada miejska na wczorajszem posiedzeniu iunctim między regulacyą płac urzędników magistratu, a polepszeniem bytu woźnych i reszty personalu magistrackiego.

Rada przystąpi obecnie do rozpraw nad budżetem miejskim.

Postulaty gr. or. Rusinów bukowińskich a Rumuni. W swoim czasie donieśliśmy, że Ukraińcy z Bukowiny dążą do podziału gr.-or. konsystorza metropolitalnego na dwie sekcye narodowe, ruską i rumuńską, z zatrzymaniem jednego metropolity i jednego funduszu religijnego. Rumuni na wiecu odbytym w Czerniowcach dnia 17. lipca 1911 oświadczyli się za utworzeniem biskupstwa prawosławnego ruskiego w Sadagórze lub Kocmaniu. Obecnie czynią w sferach rumuńskich skrzętne przygotowania do wielkiego wiecu ludowego, jaki w sprawie cerkwi gr.-or. ma się odbyć w dniu 25. bm. w Czerniowcach na boisku sokolem. Także w innych miejscowościach kraju odbędą się w tej samej sprawie wielkie zgromadzenia ludowe. Równocześnie zbiera się podpisy na memoryał, który w kwestyi cerkwi gr.-or. na Bukowinie ma być przedłożony miarodajnym czynnikom.

Śmiertelny wypadek w elektrowni. W sobotę dnia 16. bm. zdarzył się przy remizie elektrycznej nieszczęśliwy wypadek. Ślusarz, nazwiskiem Jan Rzepecki, który od dłuższego czasu był zajęty w tut. elektrowni, odśrubowywał blizko 150 klg. ważące żelazne wieko motoru tak nieostrożnie, że padło na jego czaszkę i zupełnie zdruzgotało. Śmierć nastąpiła na miejscu. Zmarły pozostawił wdowę i pięcioro niezaopatrzonych dzieci.

Rymanów.

Udaremnione wybory. Wieś Besko pod Rymanowem zamieszkała jest w połowie przez ludność polską i ruską, proporcyonalnie re prezentowaną w Radzie gminnej.

Ostatnimi czasy, na skutek agitacyi ruskiej stosunki wzajemne obu narodowości zaostrzyły się, co znalazło wyraz w licznych nieporozumieniach, Gdy obecnie Rada gminna rozpisała na 13 bm. nowe wybory, Rusini byli niezadowoleni z listy wyborczej, krzywdzącej ich rzekomo, gdyż w I. kole wyborczem nie uwzględniono ani jednego Rusina. Sprawę załatwił w krótkiej drodze Waśko Roman, który w dniu wyborów wszedł do lokalu wyborczego, porwał ze stołu papierową kość niezgody pod postacią listy wyborczej, i spalił ją w domu udaremniając tem samem wybory.

Radowce.

Rocznica Krasińskiego. Staraniem tutejszej Czytelni polskiej odbył się u nas obchód na cześć setnej rocznicy urodzin Zygmunta Krasińskiego. Licznie zebrała się inteligencya miejscowa i okoliczna w lokalu Czytelni polskiej. Po pięknem przemówieniu ks. prezesa Wieckiego i odczycie p. Żaka nastąpiły deklamacye, pienia L. i R., produkcye chóru mieszanego i śliczny śpiew solowy panny W. S.

Na końcu podziękował ks. prezes Wiecki wszystkim współdziałającym za pracę około uświetnienia wieczorku, a wszystkim za liczne zjawienie się.

Literatura i sztuka.

Kazimierz Maryan Morawski: Ignacy Potocki. Cz. I. 1750—1788. (Monografie w zakresie dziejów nowożytnych wyd. S. Askenazy t. XXI, 80, str. XX+144).

Wskrzesić cień Ignacego Potockiego, wystawić ogółowi nieśmiertelną zasługę i wybitne stanowisko w dziejach narodowych przezeń zajmowane, ze wszech miar od dawna już się godziło. Wszak przewodniczył naczelnie narodowi w jednem z najwalniejszych przesileń, w dobie Ustawy Majowej. Uczestniczył przygotowawczo i kierowniczo w następnem, potężniejszem jeszcze przesileniu, insurekcyi Kościuszkowskiej, w jednym i drugim przypadku całą swoją wystawił osobę i pogrążył ją doszczętnie w ruinie obu tych wielkich przedsięwzięć i zgonie Rzpltej. Tytuł wystarczający dla hołdu i wdzięcznej pamięci, jakie naród u stóp niezapomnianego męża powinien był złożyć. A jednak stało się inaczej. Jakoś dziwnie w cień usuwała się ta postać. Z jednej strony nie pamiętano o nim, z drugiej zapomnieć o nim usiłowano. Nie oceniono go należycie za życia, nie zrozumiano i po śmierci. W rezultacie, dziś, po latach przeszło stu, nie o wiele więcej chyba wiemy o Potockim nadto, co wiedzieli współcześni.

Z zadowoleniem tedy wypada nam powitać książkę p. Morawskiego. Autor, wynoszący już z domu najpiękniejszą tradycyę dziejopisarską, znany w nielicznych kołach historyków-specyalistów ze swych cennych rzeczy źródłowych o Stackelbergu, Branickim, Sułkowskich, Stanisławie Auguście, o kobiecie polskiej XVIII w., umieszczanych w Przeglądzie Polskim, Bibliotece warszawskiej, Przeglądzie i Kwartalniku historycznym, zajmujący i czytany referent fejletonu historycznego „Czasu" „Museionu" i i., miał przed sobą temat wdzięczny ale i zadanie nie lada, które wykonał dopiero w części, kreśląc dzieje Potockiego po okres Sejmu Wielkiego. Nie tknięto jeszcze właściwej roli Ignacego w czasie sejmu i powstania, a jednak nierównie trudniejszą kwestyę przedstawiało wyznaczenie początkowej linii rozwojowej umysłu i ducha-bohatera. Z małych, chłopięcą ręką pisanych seksternów szkolnych, z suchych, urzędowych programów naukowych, nie wiele mówiących kwalifikacyi i not szkolnych skąpe tylko zaczerpnąć można było wiadomości. Więcej dostarczyła dokładna znajomość ludzi i stosunków, w jakich się Ignacy Potocki obracał. A więc tradycye rodowe i polityczne Potockich, wpływy rzymskie i francuskie, przemożny, choć dosyć nieuchwytny, wpływ Piramowicza, marszałkostwa Lubomirskich, z których córką Ignacy się ożenił, atmosfera walki Potockich i Czartoryskich tudzież zgrzytliwych starć z królem, wpływ pani Kasztelanowskiej, Kamieńskiej, Kossakowskiej i zupełnie odrębne od tych wrzaskliwych i pełnych zgiełku antagonizmów spokojna, choć uciążliwa, praca w bibliotece Załuskich i w pełnej zapału i oddania atmosferze narad Komisyi Edukacyi Narodowej. Nie mniej znaczącym będzie bardziej epizodyczny czynny udział w sprawach politycznych, gdzie Potocki nad podziw, od razu przejrzawszy sytuacyę, jak najtrafniejszy sąd wyda, czem nawet i dzisiejszego historyka zadziwi. Tą mieniącą się mozaikę najróżnorodniejszych i najsprzeczniejszych kierunków i dążeń z osobna zbadać, przedstawić i określić wypadło.

Autor uczynił to jasno i zwięźle, a podając wyniki swych badań ubrane w wyrobioną i wykwintną formę pięknego języka i stylu pewnym może być sukcesu u czytelników. Osobno podany obfity materyał archiwalny podaje szereg cennych dokumentów, rzucających niejeden snop światła na dzieje nasze tego okresu.

Na tem zamykamy nasze sprawozdanie. Wdzięczni jesteśmy autorowi za to co dał, ale prosimy o jeszcze. Część druga pracy, która obejmie lata 1788—1809, będące kamieniem węgielnym sławy i zasługi Potockiego, powinna wyjść z druku jak najprędzej. Całość będzie pięknym i zasłużonym pomnikiem dla Potockiego a cennym nabytkiem dla naszej historyografii.

E. KIPA.

E. Zorjan: Miłość królewska. Powieść historyczna z czasów Władysława Jagiełły. (Lwów 1912).

(*S. J.*) Sprawozdawca z tej książki niewiele ma do zanotowania. Miłość 68-letniego Władysława Jagiełły i Helży Granowskiej, wdowy po kasztelanie nakielskim. Walka króla z magnatami, a przedewszystkiem ze Zbigniewem Oleśnickim, którzy w Elżbiecie nie chcą uznać prawej małżonki króla. Oprócz tych spraw toczą się drobniejsze, jak naprzykład wydobywanie niewiasty z klasztoru przez pewnego rycerza Zenowicza i t. d.

Autor opisuje dość zresztą barwnie osoby i rzeczy, zbyt tylko poddaje się wpływowi Sienkiewicza. Jako typ popularnej powieści historycznej „Miłość królewska" ma swą wartość i nie zabraknie jej pewnie czytelników.

NADESŁANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.

44 STANISŁAW PRZYBYSZEWSKI.

Mocny człowiek.

Powieść.

Ciąg dalszy.

Wstał, podszedł do stołu, przeczytał raz jeszcze bardzo uważnie telegramy, zapalił papierosa i chodził wzdłuż pokoju, chwycił wreszcie stołek i siadł naprzeciw niej.

— Jest mi niezmiernie przykro, że z pozaświatowego, metafizycznego sporu, czy nazwisko ma z tworem coś wspólnego, czy też nie, ściągnąć cię muszę na bardzo mizerny padół płaczu.

— Dotychczas unikałem rozmowy na ten temat, bo mnie wstyd było, teraz mnie zmusiłaś i...

Uciął.

Odgarnęła włosy, zdało jej się, że teraz poczynał być szczerym, że przestał grać komedyę. Twarz jego prawie, że spopielała, a ręce błądziły niespokojnie po kolanach.

— Mów, mów mi wszystko.

— Będziesz wierzyć w to, co ci powiem?

Milczała, tylko oczy jej łagodniały, widział, że go teraz rzeczywiście słucha.

— Trudniej ci to powiedzieć, aniżeli myślałem... no! za bardzo cię kocham, bym dłużej mógł znieść pogardę, szyderstwo, wstręt, jakim mnie darzysz od chwili, gdym tam z pokoju Górskiego wyszedł z torbą, pełną papierosów. . .

Zamyślił się — czekała cierpliwie. . .

— Tyś dzieciak... tobie się zdaje, żeś mnie już na wskróś przeniknęła... a zaledwie zewnętrznej skóry się domacałaś... Byłbym cię mógł w paru dniach wyssać, jak cytrynę, i potem na śmiecie wyrzucić — no! no! nie oburzaj się, tak zwykle robią mężczyźni, gdy im kobieta staje się niewygodną... Widziałaś Palucha, jak szybko się załatwił z Hortenzyą, nie oburzałaś się na Cynadrę, gdy Pawliszankę na bruku zostawił, a sam nogi za pas i szukaj wiatra w polu... Coraz trudniej mi mówić, ale zmusiłaś mnie do tego... Wziąłem się do ciebie, bom cię kochał.

— Nie kłam!

— Jeżeli w dalszym ciągu myślisz oburzać się i przerywać mi, to powiedz odrazu, bym niepotrzebnie sobie gęby nie psuł, rozumiesz?

Powiedział to umyślnie brutalnie, ale z takim szczerem rozdrażnieniem, że umilkła.

— Kiedym cię wziął do siebie, może być, że popełniłem ciężki błąd — dałem ci złudzenie, że jestem bogaty... Czerpałaś z pełnego — proszę cię tylko, bądź spokojna — ty nie masz najmniejszej winy, ja cię okłamywałem do samego końca... wstydziłem ci się przyznać, że resztkami gonię... Pokazać ci, ile mam zapozwów sądowych, ile weksli protestowanych? Stałem nad przepaścią, jednego słowa ci nie powiedziałem, wszak do dziś dnia nawet ci przez głowę nie przeszło, że tonę... Ujrzałem brzytwę — dziwisz się, żem się jej chwycił? Patrzysz na mnie, jakbyś z nieba spadła—tak! tak! Górskiego papiery były dla mnie brzytwą, alem się musiał jej uczepić, od ciebie zależy, czy sobie nią gardło poderznę, czy nie...

Patrzyła na niego z głuchym przerażeniem.

— Przez całe trzy miesiące znoszę od ciebie upokorzenie, przygniatasz mnie do ziemi szyderstwem, wyniosłem spojrzeniem, oczy twoje krzyczą: złodzieju! łotrze! A ja to wszystko znosiłem, milczałem. . .

— Wstydź się! — krzyknął nagle, uniesiony ciężkim żalem — chciałabyś, bym ja nędzarz, bo już tylko ciężkim kunsztem żyłem, i to takim, który mnie lada dzień mógł był z więzieniem zapoznać, bym się ciebie pozbył, powiedział sobie: wyrzucić balast, a statek uratowany? Miałem być Paluchem, albo Cynadrą?

Skryła twarz w dłoniach, a poprzez jej wpół nagie ciało przebiegały dreszcze...

— Mów, mów, uspokój mnie! daj mi wiarę w siebie!

— Śmierć Górskiego była mojem wybawieniem, byłem pewny, że jego dramaty ja już dawno znałem. . .

Urwał, zląkł się, czy nie za dużo powiedział . . .

— Ciebiem ratował, ciebie!

Podrzuciła nagle głowę.

— Co? co?

— Sambym sobie radę dał, to brzmi brutalnie, ale tak jest... Byłbym cię musiał na opiece Boskiej zostawić, a coby się wtedy z tobą stało?

Teraz już mu wierzyła, wyciągnęła rękę, siadł obok niej i objął ją.

— Te telegramy — szepnął cicho — to nasze wybawienie... Przed tygodniem sfałszowałem weksel. . .

— Jezus Marya!

— Tak! zrobiłem to spokojnie i zimno, postawiłem wszystko na jedną kartę. Tonąłem w długach, sfałszowałem podpis mej babki, która nic o mnie wiedzieć nie chce i dawno się mnie wyparła, a z rozkoszą widziałaby mnie tam, gdziebyś nawet ty z całą nienawiścią twoją, widzieć mnie nie chciała.

Łucya patrzyła na niego przerażona.

— Jezus Marya! Weksel sfałszowałeś?

— Już drugi raz wzywasz na pomoc Jezusa i Maryę — wybacz, ale po dziś dzień cuda się nie dzieją. Bądź szczęśliwa, że go teraz mogę wykupić, i to czemprędzej, za miesiąc mógłbym się dostać do niezbyt wygodnej ubikacyi. Wprawdzie jest tam okno, ale zakratowane, widok musi być z niego wspaniały, ale tak wysoko ulokowane, że trzebaby się porządnie za łeb w górę podciągnąć, by módz przez nie spojrzeć. . .

(C. d.n.).

Ekonomista.

Import węgla górnośląskiego do Galicyi.

Fala strajkowa przerzuciła się z wysp wielkobrytańskich i na stały ląd europejski. Demonstracyjny jednodniowy strajk górników francuskich, poważne wrzenie strajkowe wśród górników niemieckich, ruch przedstrajkowy w zagłębiach węglowych austryackich, porzucenie pracy na jednej z największych w Królestwie Polskiem kopalni „Saturn“ pod Sosnowcem, są razem poważnymi objawami tego nastroju strajkowego, jaki obecnie panuje wśród górników, wszystkich bez wyjątku zagłębi węglowych w Europie. Nastrój ten wywołał wielkie zaniepokojenie wśród sfer przemysłowych i handlowych całego obszaru europejskiego, zaniepokojenie tem zrozumialsze, iż wedle ostatnich wiadomości, w zagłębiu węglowem westfalsko-nadreńskiem wybuchł już częściowy strajk górników, wciąż się rozszerzający i który niechybnie obejmie całe to olbrzymie zagłębie węglowe niemieckie.

Poważne również wrzenie o charakterze strajkowym daje się zauważyć i wśród górników polskich, pracujących w kopalniach węgla na Śląsku Górnym. Dla przemysłu i handlu galicyjskiego posiada przecież zagłębie węglowe górnośląskie znaczenie pierwszorzędne. To też ze względu na grożący strajk górników górnośląskich, z powodu również znaczenia gospodarczego, jaki strajk taki miałby specyalnie dla Galicyi, omawiamy poniżej znaczenie przywozu węgla górnośląskiego do Galicyi i na Bukowinę.

Zagłębie węglowe górnośląskie stanowi część największą i najzasobniejszą, oraz dzisiaj najbardziej eksploatowaną wielkiego zagłębia polsko-śląskiego, którego to zagłębia częścią jest również i rozwijające się zagłębie węglowe krakowskie. Pozatem w obrębie polsko-śląskiego zagłębia węglowego znajdują się wielkie obwody węglowe. Karwińsko-ostrawski (zob. austryacki) i dąbrowski (zob. rosyjski). Zagłębie zatem polsko-śląskie należy do największych obwodów węglowych w Europie, zajmując dzisiaj już poczesne miejsce we wszechświatowej wytwórczości opałowej. Śląsk Górny, a raczej górnośląski przemysł węglowy, to największy tegoż zagłębia polsko-śląskiego składnik, produkujący znaczne ilości węgla na wywóz za granicę państwa niemieckiego. Monarchia austro-węgierska, poszczególne kraje, wchodzące w skład tego państwa, należą do najpoważniejszych spożywców zagranicznych węgla górnośląskiego. W ciągu ostatniego dziesięciolecia spożycie węgla górnośląskiego przez Austryę i przez Węgry przenosiło zazwyczaj ¾ ogólnego wywozu zagranicznego, częstokroć zbliżając się do 90 prc., a nawet w niektórych latach odsetek ten przenosząc. Większość jednak tych państw i krajów wykazuje na ogół dążenie zniżkowe w spożywaniu węgla górnośląskiego; zwłaszcza Czechy wykazują znaczną dążność do zmniejszenia przywozu węgla ze Śląska Górnego.

Wręcz odwrotne zjawisko daje się zauważyć w spożyciu węgla górnośląskiego przez Galicyę i Bukowinę, zwłaszcza przez Galicyę. Dążenie zwyżkowe występuje tutaj bardzo silnie i wzrasta z roku na rok. W roku n. p. 1900 przywieziono do naszego kraju 484.683 ton węgla, co stanowiło 9.4 prc. ogólnego wywozu zagranicznego węgla górnośląskiego, a w 10 lat później, w r. 1909 ilość przywiezionego węgla podniosła się do 1,648.381 ton, co wynosiło 19.4 prc. ogólnego wywozu. W ciągu zatem dziesięciolecia przywóz węgla ze Śląska Górnego do Galicyi i na Bukowinę zwiększył się przeszło trzykrotnie, zajmując w bilansie wywozowym węgla górnośląskiego jedną z pierwszych pozycyi.

Głównymi spożywcami węgla górnośląskiego w Galicyi i na Bukowinie są przedewszystkiem miasta stołeczne Lwów i Kraków oraz większe miasta prowincyonalne. Znaczniejsze ilości węgla spożywają również ośrodki przemysłowe, rozrzucone po zachodniej, a w części i po wschodniej części kraju. Że zaś są to przeważnie drobniejsze ogniska przemysłowe, przeto i ilości spożywanego przez nie węgla są względnie nieznaczne. Natomiast znaczną jest bardzo liczba miejscowości, do których węgiel górnośląski dochodzi. Pod tym względem i do takiego stanu rzeczy przyczynia się bezwątpienia względnie gęsta sieć linii kolejowych lokalnych, która umożliwia docieranie węgla ze Śląska Górnego do najdalszych zakątków zachodnio- i wschodnio-galicyjskich. W ciągu ostatnich lat 10 węgiel górnośląski dochodził przeciętnie do 175 miejscowości galicyjskich i 10 bukowińskich rocznie. Najwymowniej świadczy to o wielkości obszaru zbytu węgla górnośląskiego w Galicyi i na Bukowinie.

W ciągu ostatnich lat dziesięciu przywóz paliwa górnośląskiego do naszego kraju wedle poszczególnych lat przedstawiał się następująco (w tonach):

rok	Galicya	Bukowina	razem
1900 —	478.194 —	6.489 —	484.683
1901 —	489.069 —	16.236 —	505.305
1902 —	532.406 —	13.623 —	346.029
1903 —	520.482 —	10.743 —	531.225
1904 —	533.237 —	19.980 —	553.217
1905 —	494.764 —	22.613 —	517.377
1906 —	735.542 —	33.171 —	768.713
1907 —	1,215.411 —	37.608 —	1,253.019
1908 —	1,472,324 —	26.493 —	1,498.817
1909 —	1,631.463 —	16.918 —	1,648.381

Na znaczne, powyżej podane ilości przywiezionego do Galicyi i na Bukowinę opału górnośląskiego, złożył się w olbrzymiej części węgiel kamienny. Ilości bowiem przywiezionego koksu i brykiet węglowych w ciągu tego czasu były stosunkowo nieznaczne. W roku np. 1900 przywieziono do kraju 23.583 ton koksu i 109 ton brykiet z Górnego Śląska, zaś w roku 1909 44.543 ton koksu i 10.671 ton brykiet. W ciągu całego ostatniego okresu dziesięcioletniego przywóz brykiet podlegał znacznym fluktuacyom, przywóz zaś koksu wykazuje stałą tendencyę zwyżkową.

Ażeby przedstawić, jak ogólny przywóz węgla górnośląskiego rozkłada się na zachodnią i wschodnią część kraju, przytaczamy dane cyfrowe dla poszczególnych dyrekcyi kolejowych i dla poszczególnych lat ostatniego dziesięciolecia (w tonach)

Dyrekcye:

		Północna (obwód krakowskiego inspektoratu ruchu)	Krakowska
Rok	1900	133.820	174.309
	1901	105.428	193.302
	1902	128.075	193.601
	1903	125.863	205.668
	1904	95.905	211.563
	1905	108.247	235.143
	1906	163.131	264.575
	1907	409.215	455.979
	1908	761.749	375.132
	1909	918.504	374.788

Dyrekcye:

		Lwowska	Stanisławowska linie galicyjskie	Stanisławowska linie bukowińskie
Rok	1900	145.582	24.438	6.489
	1901	163.782	26.557	16.236
	1902	167.466	33.264	13.623
	1903	143.478	45.473	10.743
	1904	172.033	53.736	19.980
	1905	181.133	70.241	22.613
	1906	229.118	78.718	33.171
	1907	260.302	89.915	37.608
	1908	235.279	100.164	26.493
	1909	231.502	106.669	16.918

Znaczna przewaga zachodniej części kraju występuje już na pierwszy rzut oka. Galicya bowiem zachodnia, pomijając już bliskość Śląska Górnego, co niewątpliwie odgrywa dużą rolę w podniesieniu spożycia węgla górnośląskiego, jest przytem bardziej przemysłowa, aniżeli Galicya wschodnia.

Galicya jako rynek zbytu posiada dla górnośląskiego przemysłu węglowego znaczenie pierwszorzędne ze względu na spożywanie już obecnie ilości opału, jak również i z powodu zwyżkowej tendencyi w spożyciu górnośląskiego węgla. Odwrotnie, importowany do Galicyi węgiel z kopalń górnośląskich, stanowi znaczną już część ogólnej konsumcyi paliwa i bezwątpienia przerwanie przywozu węgla górnośląskiego, wskutek ruchów zarobkowych górników na Śląsku Górnym, poważny a ujemny wpływ wywarłoby na nasze życie gospodarcze. *K. R.*

Przedawnienie zapadłych efektów i kuponów.

Bardzo wiele stosunkowo strat ponoszą posiadacze papierów wartościowych przez przedawnienie zapadłych efektów, kuponów i dywidend. Ciekawe uwagi w tym kierunku podaje „Kupiec“.

U nas jeszcze zazwyczaj według „starej daty“ papiery wartościowe trzyma się w schowku domowym, nie troszcząc się o kontrolę tychże co do wylosowania, realizowania kuponów, tudzież zamianę talonów na nowe kuponowe arkusze.

Wielu nie wie nawet, że banki dla swoich komitentów spełniają tę usługę bezinteresownie i przyjmują papiery wartościowe do bezpłatnych depozytów, kontrolując je od czasu do czasu należycie, a o zaszłych zmianach uwiadamiają właścicieli.

Obecny czas, w którym przypadają płatności dywidend, dostarcza najwięcej przykładów w tym względzie, w jakim nietylko prywatne osoby błąd popełniają, lecz także mniejsze prowincyonalne towarzystwa.

Wskutek tego, chcąc zwrócić na to uwagę naszych czytelników, przytaczamy dla informacyi następujących kilka słów:

Przedawnieniem nazywa się utrata prawa, z którego nie skorzystano w czasokresie ustawą przepisanym.

Zapadłe kupony i dywidendy, jakoteż wypowiedziane lub wylosowane efekta przedawniają się, jeżeli w określonym terminie, od dnia ich zapadłości do wykupna nie zostaną przedłożone. Termin ten bywa różnie określany.

Wprawdzie niema przepisów ustawowych, normujących przedawnienie dywidend, jednak statuta znacznej części towarzystw akcyjnych same określają, w jakim terminie przedawnienie to przy kuponach (wzgl. przy obligacyach lub akcyach) następuje. Gdzie takie postanowienia nie istnieją, lub gdzie w tekście danego papieru nie wyrażono terminu przedawnienia, tam nabierają mocy prawnej §. §. 1479 i 1480 ustawy cywilnej, według których odsetki przedawniają się po upływie 3, kapitały zaś w ciągu 30 lat, licząc od dnia ich zapadłości.

W myśl rozporządzenia ministerstwa finansów z dnia 16 stycznia 1860 odsetki od papierów państwowych przedawniają się dopiero po 6 latach, kapitały zaś umorzonych obligacyi państwowych, zwłaszcza losów, według przepisów ustawy cywilnej po 30 latach, jeżeli zaś idzie o osoby określone w § 1472 ustawy cywilnej po 40 latach.

To samo odnosi się do obligacyi państwowych, emitowanych wskutek upaństwowienia różnych kolei, oraz akcyi kolejowych, przestemplowanych (zamienionych) na zapisy długu państwa, z wyjątkiem pryorytetów kolejowych, objętych przez państwo do wypłaty, które przedawniają się już po 3 latach. Pretensye, dotyczące oprocentowywania kapitału obligacyi państwowych, opiewających na okaziciela lub nazwisko, w któ-

rych obowiązku zwrotu kapitału nie wyrażono, przedawniają się po 30, względnie po 40 latach, jeżeli ma zastosowanie § 1472 ustawy cyw.

„Szczegółów i wyjątków jest nader wiele. Źródłem informacyi są kalendarze losowań, wydawane przez instytucye finansowe; pozatem każdy większy bank bezinteresownie udziela wyjaśnień, tudzież przyjmuje papiery wartościowe do bezpłatnych depozytów i zarządzania niemi, przez co posiadacze efektów nie są narażeni na ewentualne straty".

Lwów, 18 marca.

Z powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie. Wydział wielki pow. Kasy oszczędności w Krakowie odbył posiedzenie pod przewodnictwem prezesa Skrzyńskiego. Wkładki doszły do 25,006.118 K, pożyczki hipoteczne wynoszą 17,304.492 K, fundusz rezerwowy 1,179.847 K. Z czystego zysku w kwocie 105.544 K przeznaczono 17.100 K, na cele użyteczności publicznej, dobroczynne i humanitarne, w tem 10.000 na naprawę dróg w powiecie celem dania zarobku ludności dotkniętej klęskami elementarnemi, dla Zakładu głuchoniemych we Lwowie 400 K.

Galicyjski Bank handlowy. W niedzielę dnia 10. marca odbyło się zwyczajne Ogólne Zgromadzenie członków Galicyjskiego Banku handlowego w obecności udziałowców reprezentujących 57 proc. kapitału. Galicyjski Bank handlowy według intencyi swych założycieli nie miał być instytucyą średnią, zdolną do zaspakajania tylko drobnej części potrzeb kredytowych krajowego handlu i przemysłu, a rok ubiegły nie był okresem próby, który w rezultacie miał zadecydować czy nowa instytucya odpowiada swemu celowi, czy zyskała w społeczeństwie podstawy bytu — lecz okresem pracy przygotowawczej i organizacyjnej zarazem. Rok ten zgrupować miał około Galic. Banku handlowego, otwartego na razie na zasadzie ustawy z 1873 r. kupiectwo i stworzyć punkt wyjścia dla zawiązania Tow. akcyjnego, zdolnego jako takie dopiero zrealizować wszystkie punkty wytkniętego pierwotnie programu. Ogólne Zgromadzenie już po 10 miesiącach działalności zwołano dla tego, by uświadomić sobie, że cel ten został osiągnięty, a będące w pełnym toku prace przygotowawcze nad przemianą Banku w Towarzystwo akcyjne liczyć mogą na poparcie kół interesowanych.

Referent bilansu dyr. dr. Lewicki przeszedł w krótkości całe sprawozdanie rachunkowe. Z końcem roku sprawozdawczego liczył Gal. Bank handlowy 181 członków z pełno wpłaconym kapitałem udziałowym K 401.210, w tej liczbie kupców, przemysłowców i instytucyi 145, czyli 82·12 proc. właścicieli i dzierżawców dóbr oraz innych wolnych zawodów 36 czyli 17·88 proc. Instytucya ma więc charakter wybitnie kupiecki. Fundusz rezerwowy wynosił K 3.860 a po uchwaleniu przez Ogólne Zgromadzenie dotacyi z czystego zysku K 5000, wynosi K 8.860. Cały zaś majątek własny wynosi 410.070. Stan wkładek oszczędności przedstawia się pomyślnie i wynosi z dniem 31. grudnia 576,861·10 K. W roku 1911 udzielono członkom pożyczek wekslowych na kwotę 2,529.453·30 K, a stan portfelu własnego wynosił z końcem czasu sprawozdawczego 1,017.132·62 K, z czego zaledwie 423.021·95 znajdowało się w reeskoncie. Wobec tego stosunek kapitału obcego do własnego przedstawia się bardzo korzystnie, jak 2½:1. Ogólny obrót kasowy w ciągu 10 pierwszych miesięcy działalności Banku wynosi 26,636.626·06, a zysk brutto K 70.415·86, z czego po potrąceniu kosztów administracyi, urządzenia i t. d. pozostaje czysta nadwyżka zysku w kwocie K 12,170·60.

Z myślą o niedalekiem zrealizowaniu planów co do Tow. akcyjnego zakupił Galic. Bank handlowy w roku ubiegłym realność przy ul. Chorążczyzny i Akademickiej (kawiarnia Schneidra) za 450.000 K, za którą już po miesiącu oferowano mu jak świadczą odnośne protokoły Rady Nadzorczej cenę o 100.000 K wyższą. Ponieważ jednak okazało się o wiele korzystniej parcelę tę zużytkować dla własnych celów, przystępuje w br. do budowy własnego gmachu.

Ogólne zebranie uchwaliło wypłacić za rok 1911. 5 proc. dywidendy od udziałów, z reszty zaś, prócz wspomnianej już dotacyi funduszów rezerwowych przeznaczyć po 100 K Tow. Szkoły Handlowej, Bursie Grunwaldzkiej, Bursie im. Dekerta, Tow. popierania nauki polskiej, Tow. obchodu 50-rocznicy powstania z roku 1863. W końcu Ogólne Zebranie upoważniło wybraną przez Radę Nadzorczą komisyę do przedsięwzięcia imieniem Stowarzyszenia wszelkich kroków zmierzających do przemiany Banku na Towarzystwo akcyjne.

Nowe poczty. Ministerstwo handlu przyobiecało, że w roku 1912 zezwoli na utworzenie większej ilości poczt w Galicyi, a to jako kompensatę za trzy poprzednie, bierne w tym względzie lata.

Obecnie jednak zezwoliło ministerstwo tylko na kreowanie 5-ciu urzędów definitywnie, a 15-tu w zasadzie tj. „po potwierdzeniu odnośnych warunków".

Centralny Związek galic. przemysłu fabrycznego we Lwowie odniósł się tedy do ministerstwa handlu i ministra Długosza o kreowanie w bieżącym roku jeszcze 32 nowych poczt, co do których wnioski, gruntownie opracowane przez dyrekcyę poczt i telegrafów we Lwowie, znajdują się w min. handlu.

Związek fabryczny zwrócił się również do Izb handlowych i przemysłowych w kraju, niemniej jak do posłów, zajmujących się sprawami ekonomicznemi, o poparcie.

Galicyjski Instytut eksportowy komunikuje: Ze Smyrny nadeszły wiadomości, że firma D. J. Condis i Spka z Aivaly zajmująca się handlem skór i wyrobów skórzanych ogłosiła niewypłacalność.

Pasywa wynoszą około 24.500, zaś aktywa 14.000 tureckich funtów. Twierdzą, że wierzyciele otrzymają około 35 prct swych pretensyi, ale dopiero po pewnym jeszcze nie oznaczonym czasie.

O polityce handlowej Niemiec. Na posiedzeniu parlamentu Rzeszy w dniu 4. marca sekretarz stanu Delbrück, wygłosił długą mowę o położeniu gospodarczem Niemiec, w której poruszył kwestyę nowych traktatów handlowych. Delbrück, opierając się na danych o położeniu gospodarczem, dochodzi do wniosku, że Niemcy nie mają powodu do zmiany dotychczasowej polityki handlowej, gdyż dotychczasowa taryfa celna dała wyniki doskonałe. Rząd nie będzie wobec tego opracowywał nowej taryfy celnej; zrewiduje tylko poszczególne jej części i przystosuje je do nowych warunków produkcyi i techniki przemysłowej w poszczególnych krajach. Niektóre zmiany w taryfie celnej niemieckiej będą konieczne wobec zmian w polityce handlowej innych mocarstw.

Najbliższem zadaniem gospodarczem Niemiec jest wzmożenie przemysłu, wobec coraz cięższej walki o rynki zagraniczne. Obniżka ceł — zdaniem Delbrücka — nie da Niemcom żadnej korzyści, gdyż tą drogą Niemcy nie osiągną obniżki ceł w innych państwach, dążących do rozwoju swego przemysłu. W interesach rozwoju wywozu niemieckiego leży zapewnienie sobie zasady „największego uprzywilejowania".

Rozwój żeglugi na Wiśle. Do rady ministrów złożono ustawę Tow. akc. żeglugi i handlu „Maurycy Fajans" w Warszawie, z kapitałem zakładowym 750.000 rb. Założycielami nowego Towarzystwa są pp.: Hieronim Fajans, inż. Edward Fajans i Jan Fajans.

Tabor przyszłego Towarzystwa, które wkrótce ukonstytuowane będzie z firmy żeglugi M. Fajansa, składać się będzie z 5 parostatków osobowych, 20 żelaznych statków towarowych pojemności około 425.900 pudów oraz warsztatów żeglugi parowej.

Celem Towarzystwa będzie rozwój ruchu towarowego i osobowego na Wiśle, załatwianie wszelkich czynności związanych z przewozem, urządzenie agentur z przystaniami i składami w całym kraju, przyjmowanie towarów ze wszystkich portów zagranicznych drogą wodną do kraju i odwrotnie.

Towarzystwo akcyjne M. Fajansa udzielać będzie pożyczek na towary złożone w składach oraz na towary załadowane do statków Towarzystwa; stara się też o uzyskanie pozwolenia na urządzenie w Warszawie wodnej komory celnej.

Niewypłacalność. Galic. Związek wierzycieli we Lwowie ul. Wałowa ogłasza niewypłacalność firm:

Regina Knebel, skład towarów modnych w Przemyślu.

Sami Scharfstein, w Kutach.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Zboże.

Sprawozdanie targowe Banku rolniczego we Lwowie.

Lwów, dnia 16. marca 1912. Dziś notujemy na 50 kg. loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa od 11·20 do 11·50. Żyto gotowe 9·10 do 9·40. Owies obroczny gotowy 8·— do 8·30. Jęczmień pastewny 8·— do 8·50. Jęczmień browarniany 8·50 do 10·50. Groch do gotowania 9·— do 13·—. Wyka 10·50 do 11·50. Koniczyna czerwona 80·— do 90·—. Koniczyna biała 115·— do 135·—. Koniczyna szwedzka 75·— do 90·—. Tymotka 70·— do 75·—.

Zboże.

Sprawozdanie targowe Izby Kupieckiej we Lwowie

Lwów, dnia 18. marca 1912. Dziś notujemy 50 za kg. netto paritas Lwów, bez akcyzy. Waluta koronowa.

Pszenica prima 11·25 do 11·50. Żyto prima 9·25 do 9·50. Jęczmień prima 8·50 do 9·—. Owies pański prima 8·60 do 9·10. Kukurudza prima —·— do —·—. Rzepak zimowy 15·— do 15·25. Siemię lniane —·— do —·—. Siemię konopne —·— do —·—. Tymotka —·— do —·—. Koniczyna czerwona prima 95·— do 110·—. Koniczyna biała prima 110·— do 135·—. Anyż płaski —·— do —·—, okrągły —·— do —·—. Groch do gotowania Wiktorya 12·— do 13·—, zielony 14·— do 16·—. Groch pastewny —·— do —·—. Bobik koński 8·50 do 9·—. Wyka 10·50 do 11·30. Otręby pszenne —·— do— ·—, żytne —·— do —·—. Chmiel — do—. —.—.

	Kontyngent		Nadkontyngent	
	od	do	od	do
Spirytus surowy bez podatku i bez kosztów ekspedycyjnych .				
loco stacye paritas Husiatyn . .	—·—	—·—	—·—	—·—
loco stacye paritas Tarnopol . .	—·—	—·—	—·—	—·—
loco stacye paritas Sokal . . .	—·—	—·—	—·—	—·—
Z dostawą i oddaniem loco rafinerya Lwów	69·50	70·30	49·50	50·50
Ceny spirytusu za 10.000 litr procent	—·—	—·—	—·—	—·—

Tendencya bardzo silna.

Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło.

Lwowski targ na bydło z 15. marca 1912.

A) Na dzisiejszy targ spędzono: Wołów 87 sztuk, buhai 19, krów 233, razem bydła grubego 339 sztuk, jałow. 86, cieląt 353, owiec (kóz) —·—, nierogacizny 214 Razem 992 sztuk.

B) Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi t. j. za 100 klgr.: wołu opasowego od 92 do 112 kor., wołu chudego od — do —, buhaja od 98 do 103 kor., krowy rzeźne od 60 do 96 kor., jałownika od 80 do 100 kor., cielęcia od 80 do 114 kor., nierogacizny od 96 do 106 koron.

C) Płacono za sztukę: wołu opasowego od 285 do 697 kor., wołu chudego od — do —, buhaja od 338 do 745 kor., krowy rzeźne i hodowlane od 180 do 463 kor., jałownika od 100 do 340 kor., cielęcia od 25 do 64 kor., nierogacizny 86 do 162 kor.

2511

Sprzedaż

:Ceny nizko: zredukowane

na I. piętrze przy ul. Karola Ludwika 31.

w jednem z największych przedsiębiorstw przemysłu obuwia - - - - - - -

IZAKA Schleiera

I. austr. I. austr. FABRYKI OBUWIA

Telefon Nr. 1799.

Rodzaje obuwia:

DAMSKIE.

„Alice“ la Chevr. do zap.
„St. Louis“ brąz. Boxcalf Derby do zap.
„Monaco“ Chevr. lak.
„Roma“ Chevreaux Derby paryskie.
„Elite“ Chevreaux lak.
„Mailand“ jasnożółte, Boxcalf do zap.

MĘSKIE.

„Vanderbilt“ Boxcalf do sznurowania.
„Magnat“ Chevr. lak.
„Monte Carlo“ Boxcalf Derby.
„T..ft“ Chevreaux.
„Jork“ Chevreaux.

Małe wydatki! Wielki obrót!

Sposobność kupna niebywała!

Lokale

na biura, szkoły lub pracownie.

10 olbrzymich pokoi w całości lub częściowo do najęcia przy ul. Kochanowskiego 4. Bliższa wiadomość

Jan Schumann

Lwów 2448
Pańska 23.

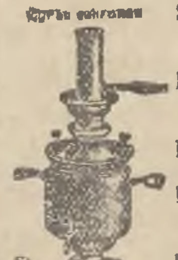


1628

Wielki wybór
GORSETÓW
najnowszego kroju poleca Warszawska
fabryka gorsetów „KAROLINA“
Lwów, Jagiellońska 6.
Zamówienia według miary wykonuje się do 24 godzin.

HERBATA

rzeczywiście chińska o wybornym smaku



za pół kilo
Souchong szlachecki K 3·20
Nektar książęcy K 4·40
Perła Chin K 6·—
Bukiet królewski K 8·—
Kwiat cesarski K 10·—

Znakomite wysiewki herbaciane pół kilo tylko K 2·88

poleca 2481

Dom towarowy
Kazimierz Lewicki

właśc. Jak. i Aleks. Lewiccy ces. i król. nadw. dostawcy — herbaty, porcelany i szkła —

Lwów, pl. Maryacki l. 10
(we własnej kamienicy).



Spedytor Luft

ul. Kościuszki l. 22

przeprowadzki miejscowe i zamiejscowe wykonuje najlepiej.



Teatr rozmaitości VARIÉTÉ BRISTOL
Występy pierwszorzędnych artystów. Codziennie 2 komedye.
POCZĄTEK O GODZ. 8. WIECZÓR. 2410



Tanio do sprzedania garnitur salonowy orzechowy z bronzami, porcelana, szkło, drobiazgi, Zyblikiewicza 8, I. p.

Inwentarz żywy i martwy w doskonałym stanie wraz z Claytonowską młócarnią częściowo lub cały do sprzedania. Zarząd dóbr Zadarów, koło Monasterzysk. 3451

W Bolechowie realność, piękny sad, ogród, sprzeda Biuro sprzedaży nieruchomości w Stryju, Zamknięta 3. Markę na odpowiedź załączyć. 3457

Słowackiego 14 pomieszkania o pięciu i ośmiu pokojach, jakoteż lokale sklepowe do najęcia. 3454

Fortepiany, pianina, najnowsze modele, oraz fortepiany przegrane najtaniej sprzedaje i przyjmuje w zamian oraz kupuje Hanak, Łyczaków 4. 2432

Posiadając rutynę praktykę, udzielam nauki języka francuskiego szybką i poglądową metodą. Skutek zapewniony. Zgłoszenia do Admin. „Gazety Wieczornej“ pod „Verax“. 3427

Willa z ogrodem, 9 pokoi, przynależytości, ul. Chrzanowskiej l. 4 do wynajęcia. Wiadomość: Ramuit, Potockiego 49. Tel. 1398.

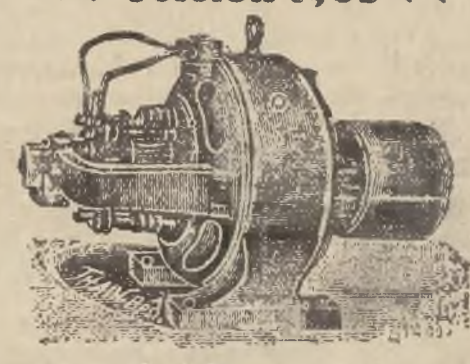
UNIA GALICYJSKA
dla wyrobów żelaznych i budowy mostów w Stanisławowie poszukuje
zdolnych zastępców
w każdem mieście za wysoką prowizyą. Oferty należy wnosić do Zarządu fabryki w Stanisławowie. 2492



Ilenol woda do ust, krem do zębów, proszek do zębów
wyrabia podług przepisu dra N. Cybulskiego, prof. Uniw. Jagiellońskiego
Fabryka Ilen

St. Leśniakowski

konc. elektrotechnik
Chorążczyzna l. 10
Telefon 1402
2521



wykonywa instalacye światła elektrycznego — poleca żarówki oszczędnościowe à 1 K 50 h. — świeczniki.

W Domu katolickim

przy ulicy Gródeckiej l. 2 B. do wynajęcia zaraz lokale na sklepy po bardzo przystępnej cenie. Od 1. czerwca b. r. wielka sala i 4 pokoje dla Towarzystw, centralne ogrzewanie, instalacya elektryczna. 2497

HELIOS KINEMATOGRAF - ARTYSTYCZNY
w Filharmonii

Dziś od 5. pop. bez przerwy „Życie i Męka Chrystusa“ w 36 obrazach kolorowanych. Zdjęcia z natury słynnych widowisk pasyjnych w Oberammergau z napisami polskimi i muzyką na organach. Ceny miejsc: młodzież szkolna 20 hal., galerya 30 hal., balkon 40 h., parter 50 hal., loże 1 K. 2520

Biuro dla oddłużeń

Lwów. Zyblikiewicza 32. 2401
wyrabia pożyczki osobiste, skryptowe, hipoteczne i hipoteczno-przemysłowe.

A muzyka gra!...

Restauracya w sezonie

Musi mieć mechanizm muzyczny, podnoszący konsumcyę jadła i napoi, sprowadzający do restauracyi nowych gości i zatrzymujący w niej starych. Szafka grająca przynosi prócz tego poważny dochód z wrzuconych do niej pieniędzy, przez co

sama się opłaca



Powinna we własnym interesie natychmiast zażądać cennika ilustrowanego od największej w kraju fabryki mechanizmów muzycznych 2234

Diego Fuchs

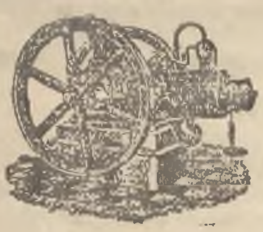
PRAGA.

:: Sprzedaż na wygodne raty. ::

poszukuje wszędzie zdoln. agentów.

Reprezentacya i skład na Lwów:

Marek Feuerstein, Grónecka 59.



CLIMAX

Motory i lokomobile na ropę surową

Najtańsza siła popędowa dla gospodarstwa rolnego. — Koszta materyału opałowego licząc od godziny i HP od 1 h. począwszy.

Niebezpieczeństwo wybuchu wykluczone. Niema kontroli władz skarbowych. Nieznaczne zapotrzebowanie wody. Setki zadowalających maszyn w użyciu. Cenniki i kosztorysy darmo. Najtańsza fabryka dwutaktowych motorów ropnych 2477

Bachrich & Co. fabryka maszyn, Wiedeń XIX/6

Heiligenstädterstrasse 83. Proszę żądać polskiego prospektu Nr. 702.

SKLEP

Towarzystw Pomocy Przemysłowej

Lwów, ul. Pańska l. 11

rozpoczyna w pierwszych dniach marca sprzedaż parasolek i parasoli, wykonanych na kursie parasolnictwa w Seminaryum przemysłu domowego Ligi Pomocy Przemysłowej. :: :: :: :: :: :: :: :: :: :: ::

Bogaty wybór! - Najświeższe fasony! - Nizkie ceny!

2145

C. k. uprzyw. fabryka maszyn

L. ZIELENIEWSKI w Krakowie

Rok założenia 1804. — Towarzystwo akcyjne — Telefony Nr. 196 i 2060.

Oddział I. Budowa maszyn:

Maszyny parowe, pompy, maszyny wyciągowe, kopalniane, kompresory i t. p.

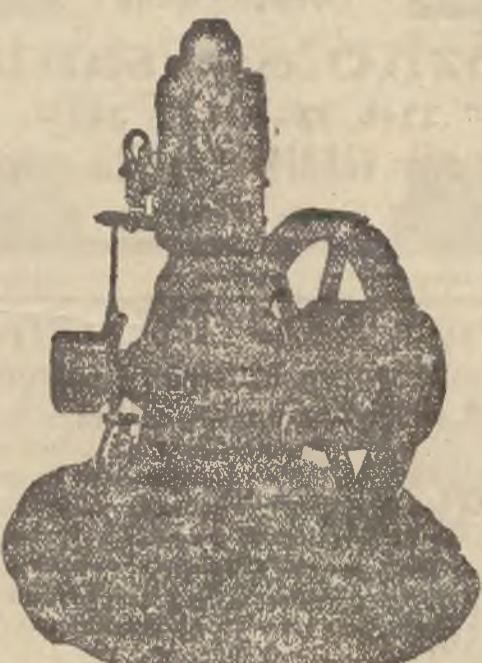
Oddział II. Kotlarnia:

Kotły parowe różnych systemów i wielkości, Najnowszy system kotłów wodno rurkowych — patent **„Schreier“** (Nr. 50915), który co do stopnia skuteczności i produkcyi pary przewyższa wszystkie dotychczasowe systemy.

Oddział III. Budowa mostów i konstrukcyi żelaznych:

Mosty kolejowe, drogowe, konstrukcye dachowe i t. d.

MOTORY



„ELZETA“

Oddział IV. Odlewarnia żelaza i metali:

Odlewy budowlane i maszynowe podług własnych lub nadesłanych modeli do 10-ciu ton w jednym kawałku.

Oddział V. Budowa statków:

Statki rzeczne, parowe i motorowe, łodzie, bagry lądowe i rzeczne, parowe i motorowe.

Oddział VI. Budowa motorów:

Motory naftowe i ropne najnowszej konstrukcyi „ELZETA“.

ROK ZAŁOŻENIA 1804. TELEFONY Nr. 196 i 2060.

2022

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoła 4.